



DWUTYGODNIK MIEJSKI

KRAKÓW.PL

Nr 18 (271), 7 października 2020

egzemplarz bezpłatny, ISSN 1898-9039



Wspólnie korzystamy **MY**
z **ekotransportu.**

Razem przejechaliśmy ponad

56 mln km!

#EKOrewolucja



Rowerem i tramwajem wjeżdżamy w #EKOjesień!
To już kolejna odłona projektu EKOrewolucja!

Jak pomóc nastolatkom?
II Krakowski Tydzień Zdrowia
Psychicznego „Human Week”

 **Kraków**

Wspólnie korzystamy **MY**
z **ekotransportu.**

Razem przejechaliśmy ponad

56 mln km!

235 km
to długość
infrastruktury
rowerowej
w Krakowie

w latach
2013-2020
zamontowano
w Krakowie prawie
8 tys. stojaków
dla rowerów

**obecnie
MPK SA
w Krakowie
posiada:**

28 autobusów elektrycznych,
a do 2021 roku przybędzie kolejnych 50

364 autobusy spełniające
normę emisji spalin EURO 6

34 autobusy z napędem
hybrydowym

w roku
2020
stworzonych
zostanie
150 Punktów
Mobilności

#EKOrewolucja



www.krakow.pl/eko



str. 6

EKOLOGIA

6. Rowerem i tramwajem wjeżdżamy w #EKOjesień!

To już kolejna odsłona projektu EKOrEWOLUCJA!

8. Kładka pieszo-rowerowa w Podgórzu

Dla pieszych i rowerzystów

9. Ekologia w miejskim transporcie

Rozmowa z Rafałem Świerczyńskim, prezesem zarządu MPK SA w Krakowie

10. Odzyskamy więcej energii

Innowacyjny projekt KHK SA

10. Rowerowy Kraków – przyłącz się i Ty!

Rowerem do pracy

11. Jesienna zabawa w chowanego

Z cyklu: Miejski ogrodnik

MIASTO

12. Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

13. To nasz obowiązek

Felieton Prezydenta Miasta Krakowa

ZDROWIE

14. Połowa z nas ma problemy psychiczne

Rozmowa z dr. Maciejem Pileckim, konsultantem wojewódzkim ds. zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży

15. Jak pomóc nastolatkom?

II Krakowski Tydzień Zdrowia Psychicznego „Human Week”

16. Poródówka w „Żeromskim”: jest domowo i przytulnie

Oddział Ginekologii i Położnictwa po remoncie

17-20. MIEJSKI OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ W KRAKOWIE

KULTURA

21. Komu bije dzwon, czyli do trzech świętych sztuka

Felieton Ryszarda Kozika



str. 16

22. Intensywny początek jesieni

Międzynarodowe wydarzenia w Krakowie

23. Jazzowe radio w Krakowie

Nowy projekt Centrum Kultury „Dworek Białoprądnicki”

24. VIII gala projektu Mecenat Dziecięcych Talentów

Wręczono okolicznościowe statuetki

25. Zmysłowa jesień w ARTzonie

O projekcie „Dotknij sztuki – kultura dostępna dla dzieci”

DLA SENIORÓW

26. Stowarzyszenie zaprasza do współpracy

O programie „Twoja obecność pomaga mi żyć”

RADA MIASTA KRAKOWA

27. Poszerzać bazę podatkową

Przewodniczący RMK o wpływach od nowych podatników

28. Nowa kadencja Młodzieżowej Rady Krakowa

Młodzieżowi radni spotkali się podczas inauguracji kolejnej kadencji

29. Optymalizacja funkcjonowania transportu

Rozmowa z radnym Włodzimierzem Pietruszem

30. O pomocy przedsiębiorcom na posiedzeniu Komisji Innowacji

O formach pomocy w czasie epidemii

30. O Karcie Krakowskiej i rebrandingu KBF

Z posiedzenia Komisji Promocji i Turystyki

31. Kraków – miasto akademickie

Felieton radnej Małgorzaty Jantos

HISTORIA

32. Historia niepokornego biskupa

Wędrowni księdza Symona

33. Kalendarium krakowskie



Wydawca: Urząd Miasta Krakowa, Wydział Komunikacji Społecznej, 31-004 Kraków, pl. Wszystkich Świętych 3–4

Adres redakcji: pl. Wszystkich Świętych 3–4, pok. 341, tel. 12 616-13-86, e-mail: redakcja@um.krakow.pl

Redaktor naczelna: Beata Klejbuk-Goździńska. Sekretarz redakcji: Agata Włodarczyk

Współpracownicy: Michał Kozioł, Jan Machowski, Tadeusz Mordarski, Małgorzata Stuch, Joanna Korta, Paweł Waluś, Beata Sabatowicz, Ryszard Kozik

Zdjęcia: Bogusław Świerżowski, Jan Graczyński, Wiesław Majka. Okładka: archiwum UMK

Projekt graficzny: Pro Art Studio. Korekta: Magdalena Kędziarska-Zaporowska. Skład i tamanie: Pro Art Studio

Druk: Drukarnia Leyko Sp. z o.o. Nakład: 45 tysięcy egz. ISSN 1898-9039

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i wprowadzania zmian do nadesłanych tekstów. Nadesłanie tekstu nie jest równoznaczne z jego opublikowaniem.

Sposób dystrybucji dwutygodnika miejskiego KRAKÓW.PL:

Dwutygodnik KRAKÓW.PL można otrzymać w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3–4, ul. Grunwaldzkiej 8, ul. Lubelskiej 27, w Rynku Podgórskim 1 i 2, na os. Zgody 2, przy ul. Stachowicza 18, al. Powstania Warszawskiego 10, ul. Dekerta 24, ul. Wielickiej 28a, ul. Sarego 4, w punktach sprzedaży biletów MPK oraz w krakowskich szpitalach, Centrum Handlowym M1, Galerii Bronowice i siedzibach jednostek miejskich.

KRAKÓW.PL otrzymać można także w sieci saloników prasowych Kolporter: ul. Bałuckiego 17 / Konfederacka 1, al. Pokoju 20, ul. Beskidzka 28, ul. Kalwaryjska 42, ul. Powstańców 34c, ul. Misiołka 1, ul. Jerzmanowskiego 12 (Biedronka), ul. Nowohucka 52 (Selgros), ul. Pawia 5 (Galeria Krakowska), ul. Ćwiklińskiej 12 (Carrefour – przejście), ul. Balicka 18, ul. Opolska 100 (Vinci), ul. Lubicz L2, ul. Stawowa 61 (Galeria Bronowice, parter), ul. Pawia 5a (Dworzec PKP), al. Pokoju 67 (M1), al. Pokoju 33, ul. Komandosów 8, al. Bora-Komorowskiego 41 (Serenada).

W dniu ukazania się numeru, w godzinach porannych, dwutygodnik rozdawany jest na rondach Grunwaldzkim, Mogiłskim, Matecznego, Kocmyrzowskim, na skrzyżowaniach Kobierzyńska / Grota-Roweckiego, Królewska / al. Mickiewicza, al. Stowackiego / Prądnicka oraz pod Teatrem Bagatela.

Kolejny numer KRAKOWA.PL ukaże się 21 października.

Październikowe sprawy

Jesień już trwa w najlepsze, a my oddajemy w Państwa ręce wydanie w znaczącej mierze poświęcone ekologii. To już ostatnia, czwarta odsłona kampanii informacyjno-edukacyjnej #EKOrewolucja, skoncentrowana wokół haseł „Ruch i transport”, dlatego piszemy nie tylko o ekologicznym transporcie, ale także o aktywności fizycznej i nowych technologiach. Warto śledzić kampanijne nowinki także w mediach społecznościowych, bo atrakcji przygotowano naprawdę sporo. I mam nadzieję, że trudna sytuacja związana z epidemią nie przekreśli ambitnych planów organizatorów.

Temat zdrowia zdominował naszą rzeczywistość kilka miesięcy temu i nic nie zapowiada, że w najbliższym czasie się to zmieni. My także poświęciliśmy kilka stron temu zagadnieniu, choć nie dotyczy ono bezpośrednio wirusa SARS-Cov-2. Skupiliśmy się na zdrowiu psychicznym, bo właśnie rozpoczął się II Krakowski Tydzień Zdrowia Psychicznego „Human week”. Jak podkreśla w rozmowie dr hab. Maciej Pilecki, problemy psychiczne dotyczą 50 proc. społeczeństwa, a jednak wciąż stanowią temat tabu. Mamy XXI w., a w kwestii zaburzeń psychicznych panują krzywdzące, stygmatyzujące stereotypy, niemające nic wspólnego z faktami. A przecież przyczyny kłopotów mogą być całkiem „pospolite” – życie w biegu, stres w pracy lub szkole, samotność. Warto zdawać sobie sprawę, że zaburzenia psychiczne dotyczą coraz częściej nie tylko



fol. Bogusław Świerzowski

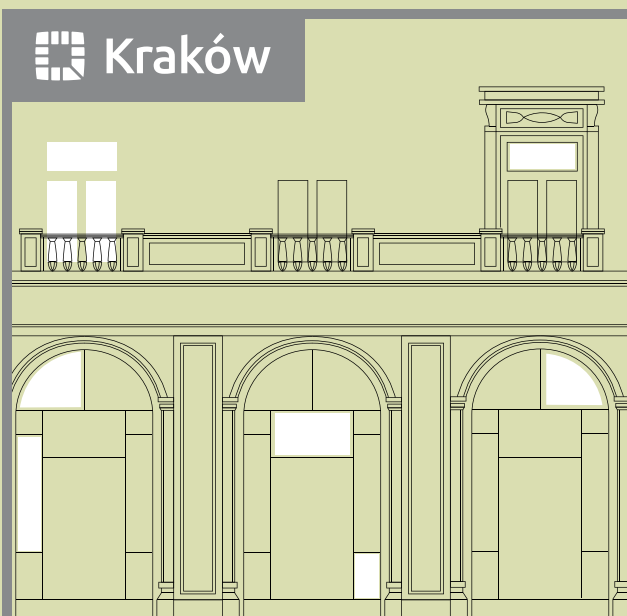
dorostych, ale także dzieci i młodzieży. Ostatnie – jakże trudne – miesiące zamknięcia, izolacji i osamotnienia mogły stać się nawet przyczyną problemów psychicznych, dlatego tak cenne jest, byśmy wiedzieli, gdzie możemy uzyskać pomoc. I że nie powinniśmy się wstydzić jej szukać.

Na koniec zachęcam do zapoznania się z materiałami przygotowanymi przez krakowski Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, poświęconymi zagadnieniu przemocy. To temat, o którym trzeba mówić głośno i dużo, bo jej ofiarami mogą być osoby w każdym wieku, bez względu na wykształcenie czy status społeczny. Zachowajmy te strony, bo w przystępny sposób unaoczniają, czym jest przemoc, dlaczego i jak powinniśmy na nią reagować. Podajemy też wszystkie dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać pomoc.

Choć dzisiejsze wydanie zdominowały trudne tematy, mam nadzieję, że ten numer okaże się pomocny.

Beata
Klepek-Gordzińska

redaktor naczelna



Odsłońmy piękno Nowej Huty



Park Kulturowy
Nowa Huta

www.parkikulturowe.krakow.pl

Park Jerzmanowskich na nowo



Fot. Bogusław Świerzowski





**Rowerem i tramwajem
wjeżdżamy
w #EKOjesień!**



Kładka pieszo-rowerowa liczy 408,42 m / fot. Jan Graczyński

Rozpoczął się październik, a to znaczy, że przed nami trzy ostatnie miesiące roku. Przez cały 2020 r. trwa prowadzona przez Miasto kampania informacyjno-edukacyjna #EKOrEWOLUCJA. Choć pandemia koronawirusa SARS-Cov-2 pokrzyżowała i mocno zmodyfikowała nasze plany, to program wciąż trwa, a my rozpoczynamy właśnie ostatnią turę kampanii pod hasłem: Ruch i transport. A skoro mowa o ekologicznym transporcie, stawiamy na aktywność fizyczną i nowe technologie – będziemy poruszać się rowerami oraz krakowskim ekologicznym transportem publicznym.

Anna Wawruch

Jesień to dla wielu nie tylko koniec lata, ale także koniec sezonu rowerowego. Czasu oczywiście nie wstrzymamy, ale dołożymy wszelkich starań, aby urozmaicić Państwu ten okres i sezon zakończyć wspólnie. Przygotowaliśmy wiele transportowych ciekawostek i niespodzianek. W naszym przekazie skupimy się na dostępności dla mieszkańców Krakowa infrastruktury rowerowej, której wciąż przybywa. Będą informacje o długości ścieżek rowerowych, jednokierunkowych ulicach przeznaczonych dla cyklistów, dostępności stojaków rowerowych, Punktach Mobilności i samoobsługowych stacjach naprawy rowerów. Przez najbliższe tygodnie będziemy krakowskim „dwukołowcom” przekazywać wiele przydatnych i ciekawych informacji. Zachęćmy Państwa do aktywnego udziału w najciekawszych rowerowych projektach („Rowerem do pracy”, „STARS – rowerem do szkoły” czy „Rowerowy Maj”), w które Kraków jest zaangażowany. Będziemy także prezentować nowo otwartą, najdłuższą w Polsce kładkę pieszo-rowerową, która łączy centrum Krakowa z południowymi dzielnicami.

W pełni ekologiczny transport publiczny

Kraków dąży do nowoczesnych i w pełni ekologicznych rozwiązań, aby sprostać oczekiwaniom wszystkich poruszających się po mieście osób. Zapewnienie komfortu i bezpieczeństwa pasażerom to miejski priorytet. W naszych kampanijnych działaniach nie możemy nie wspomnieć także o tym, że Kraków jako pierwsze miasto w Polsce, w 2014 r. z powodzeniem uruchomił regularną linię obsługiwaną autobusami elektrycznymi. Zaprezentujemy także w pełni ekologiczny tabor MPK z udziałem na pojazdy elektryczne, hybrydowe oraz te, które spełniają normę emisji spalin EURO 6.

Edukacja przez doświadczenie

Nieoczekiwane pojawienie się koronawirusa SARS-Cov-2 pokrzyżowało nasze plany związane z organizacją wizyt studyjnych w zajezdni MPK, które miały być największą atrakcją tej edycji. Znaleźliśmy jednak alternatywę dla naszych planów i wiele wskazuje na to, że jesienią wrócimy z kolejną z niekonwencjonalnych form ekologicznego przekazu – obecnie nie możemy jeszcze zdradzić, co zaproponujemy, ale postaramy się, aby nasza realizacja była bezdyskusyjnym znakiem rozpoznawczym kampanii #EKOrEWOLUCJA.

W naszym przekazie nie zabraknie także poradnika bezpiecznego rowerzysty, który za pomocą piktogramów w przystępny sposób przypomni nie tylko cyklistom, ale i kierowcom aut najważniejsze przepisy ruchu drogowego, umożliwiające wszystkim bezpieczną i przyjazną współpracę na trasie.

Jesienią nie zabraknie oczywiście popularnej w poprzednich edycjach serii ciekawostek i konkursowych pytań skierowanych za pośrednictwem miejskich kanałów społecznościowych do mieszkańców.

To oczywiście tylko część przygotowanych atrakcji. Mamy nadzieję, że pomimo wciąż trudnej dla nas wszystkich sytuacji epidemicznej będziemy mogli wspólnie kręcić rowerowe kilometry... oczywiście dla zdrowia i środowiska!

#EKOrEWOLUCJA przez cały rok

Warto przypomnieć, że kampania #EKOrEWOLUCJA podzielona została na cztery tury analogiczne do pór roku, a każdą z nich charakteryzuje inny motyw przewodni – czysta energia, zieleń, woda oraz ostatni – ruch i transport. Za nami wspólne wizyty m.in. w Ekospalarni, nowe miejskie punkty gromadzenia ▶

► elektrościece – tzw. Ekopudełka, cykle Wtorki z #EKOrewolucja, wirtualne spacerunki po krakowskich zakładach uzdatniania wody i oczyszczalniach ścieków, specjalne ulotki informacyjne, dwa murale oraz liczne konkursy dla mieszkańców. Wiosenne wyjścia do Centrum Edukacji Ekologicznej „Symbioza” oraz letnie rejsy po Zbiorniku Dobczyckim zostały zawieszane, ale

wciąż mamy nadzieję na ich organizację w bezpiecznym terminie. Publikowane za pośrednictwem miejskich mediów społecznościowych ciekawostki o tematyce związanej z konkretną turą kampanii regularnie edukują zainteresowanych ekologią mieszkańców Krakowa.



Kładka pieszo-rowerowa w Podgórzu

Każdego roku krakowska infrastruktura rowerowa powiększa się o kolejne kilometry. Spora część dróg dla rowerów powstaje w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych (ZIT), a ich układ znajduje się w systemie dróg małopolskich – specjalnym programie, którego celem jest stworzenie spójnej sieci dla jednoślądów, przebiegającej przez całe województwo.

Renata Postawa-Giza

W 2014 r. wydzielona infrastruktura rowerowa liczyła 142,5 km. Z biegiem lat do użytku oddawane były kolejne kilometry dróg oraz wprowadzane rozwiązania projektowe, które spowodowały, że obecnie do dyspozycji mieszkańców dostępnych jest ok. 235 km. Składają się na nie: drogi dla rowerów, ciągi pieszo-rowerowe, chodniki z dopuszczonym ruchem rowerowym, pasy rowerowe, kontrapasy oraz tzw. kontraruch rowerowy, gdzie dopuszczona jest jazda rowerem „pod prąd” na ulicach jednokierunkowych w strefie ruchu uspokojonego, czyli z ograniczeniem prędkości do 30 km/h.

Na koniec 2019 r. łączna długość wydzielonej infrastruktury rowerowej wynosiła 169,3 km, a przy uwzględnieniu wszystkich elementów infrastruktury rowerowej była to długość ok. 235 km. Powstała m.in. droga dla rowerów w ramach przebudowy ciągu ulic: Królewskiej, Podchorążych, Bronowickiej, uzupełniono też bardzo ważny z punktu widzenia rowerzystów fragment ścieżki wzdłuż Wisły, na odcinku od ul. Wiślaków do ul. Tynieckiej.

Kilka miesięcy temu oddano do użytkowania najdłuższą w Krakowie, bo liczącą prawie 500 m długości kładkę pieszo-rowerową. Obiekt jest fragmentem wybudowanej całej trasy rowerowej, łączącej ulice Wielicką i Nowosądecką z Ludwinowem, łącznie

4,7 km. Rowerzyści z południowych dzielnic Krakowa mogą pokonać wąskie gardło, jakim jest ul. Kamieńskiego, 7 m nad torami kolejowymi oraz prawie 6 m nad ul. Powstańców Śląskich. Nowa konstrukcja na mapie miasta służy również pieszym. – Budowa nowych dróg rowerowych zawsze korzystnie wpływa na rozwój transportu rowerowego, kładka jest imponującym obiektem. Najtrudniejszym wyzwaniem był montaż konstrukcji nad samą jezdnią i torami kolejowymi, prace toczyły się pod osłoną nocy. Cieszę się, że mogliśmy zrealizować ten projekt – zaznaczył Marcin Hanczakowski, dyrektor Zarządu Dróg Miasta Krakowa. Inwestycja kosztowała ponad 21 mln zł. Sama kładka liczy dokładnie 408,42 m. Na tę długość składają się najazd od ronda Matecznego, który ma 108 m i od strony lasu – 18 m oraz konstrukcja nośna licząca 282 m. Łącznie przy budowie obiektu zużyto ok. 160 t stali zbrojeniowej oraz ok. 650 m sześć. betonu. Wzdłuż całego obiektu zostały zamontowane balustrady o wysokości 1,4 m oraz 19 lamp oświetleniowych. Część dla rowerzystów została wyznaczona kolorem czerwonym, a dla pieszych – żółtym (kolor naturalnego piasku).

Projekt współfinansowany był ze środków Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego na lata 2014–2020.



Przy budowie obiektu zużyto ok. 160 t stali zbrojeniowej oraz ok. 650 m sześć. betonu / Fot. Jan Graczyński





fot. Bogusław Świerzowski

Rafał Świerczyński
prezes Zarządu Miejskiego Przedsiębiorstwa
Komunikacyjnego SA w Krakowie

Już w przyszłym roku do Krakowa trafi 50 nowych przegubowych autobusów elektrycznych. W sumie będziemy wtedy dysponować prawie 80 bezemisyjnymi autobusami. Elektryczne autobusy przegubowe zostaną skierowane na te linie, których trasa przebiega przez Aleje Trzech Wieszczów.

Ekologia w miejskim transporcie

O ekologii w miejskim transporcie z Rafałem Świerczyńskim, prezesem zarządu MPK SA w Krakowie, rozmawia Marek Gancarczyk.

Kraków od wielu lat jest doceniany za rozwój komunikacji miejskiej, która staje się coraz bardziej przyjazna dla środowiska. Czy to oznacza, że krakowski transport nie potrzebuje już zmian w tym zakresie?

Rafał Świerczyński: Od wielu lat inwestujemy w nasz tabor, bo chcemy, aby nasze tramwaje i autobusy były nie tylko bezpieczne i komfortowe dla pasażerów, ale także przyjazne dla środowiska. Tak się stało z taborom autobusowym MPK, który już w 2018 r. składał się wyłącznie z pojazdów wyposażonych w silniki spełniające co najmniej europejską normę Euro 5. Kraków był pierwszym dużym miastem w Polsce, w którym taki cel udało się osiągnąć. To jednak nie oznacza, że Kraków nie potrzebuje już inwestycji w zakresie taboru, szczególnie tramwajowego.

Co się więc zmieni w krakowskim taborze w najbliższym czasie?

RS: Przede wszystkim znacząco zwiększy się liczba niskopodłogowych i klimatyzowanych tramwajów. W czerwcu 2020 r. na liniach regularnych zaczęły kursować pierwsze nowoczesne wagony Lajkonik, produkowane przez firmę Stadler. Zapewniają nie tylko komfortową podróż, ale także są przyjazne dla środowiska, m.in. dzięki zastosowaniu w nich systemu rekuperacji umożliwiającego wykorzystywanie energii wytwarzanej podczas hamowania. W sumie do Krakowa trafi 50 takich wagonów, w tym dwa wyposażone w innowacyjny system, który pozwoli na jazdę z opuszczonym pantografem, bez korzystania z sieci trakcyjnej na odcinku ok. 3 km. A to nie koniec, bo przecież MPK podpisało już kontrakt z firmą Stadler na dostawę kolejnych 35 nowoczesnych tramwajów. Co ważne, podpisana przy tej okazji umowa ramowa daje MPK możliwość zamówienia dodatkowych 25 takich samych pojazdów w przyszłości. To oznacza, że mieszkańcy Krakowa będą mogli już wkrótce podróżować niemal wyłącznie wagonami z niską podłogą. Pojazdy z tym udogodnieniem będą bowiem stanowić ok. 90 proc. całego taboru tramwajowego. Znacząco zwiększy się także liczba tramwajów wyposażonych w klimatyzację. MPK podejmuje bowiem próby montowania takich urządzeń w wagonach starszego typu.

Kiedy mówimy dzisiaj o ekologii w miejskim transporcie, to od razu pojawia się temat autobusów elektrycznych. Kiedy krakowianie będą podróżować większą liczbą takich pojazdów?

RS: Już w przyszłym roku do Krakowa trafi 50 nowych przegubowych autobusów elektrycznych. W sumie będziemy wtedy dysponować prawie 80 bezemisyjnymi autobusami. Dla nas dostawa nowych autobusów jest bardzo ważna, bo jest elementem wielu działań podejmowanych przez władze miasta w trosce o czyste powietrze. Elektryczne autobusy przegubowe zostaną skierowane na te linie, których trasa przebiega przez Aleje Trzech Wieszczów, a więc rejon miasta, gdzie zdarza się, że dopuszczalne normy zanieczyszczenia powietrza są przekraczane.

Jakie jeszcze działania planuje MPK w Krakowie w zakresie ekologii?

RS: Skupiamy się nie tylko na wymianie taboru, ale także na inwestowaniu w nasze obiekty, takie jak np. myjnie, które wykorzystują najnowsze rozwiązania technologiczne w zakresie wykorzystania wody deszczowej czy też obiegu zamkniętego. Dobrym przykładem takich zmian jest Stacja Obsługi Tramwajów w Nowej Hucie, gdzie na dachu jednej z hal chcemy zamontować panele fotowoltaiczne. Umożliwią one wykorzystanie energii odnawialnej do zaspokojenia wszystkich potrzeb tego obiektu na energię elektryczną. Dużą wagę przykładamy także do edukacji najmłodszych, choć obecnie wizyty dzieci ze szkół podstawowych w naszych zajezdniach zostały wstrzymane ze względu na pandemię. Nie mam wątpliwości, że #Ekorewolucja w żadnym dużym mieście nie jest możliwa bez sprawnego i komfortowego miejskiego transportu, który zachęci mieszkańców do rezygnacji z samochodu.



Odyskamy więcej energii

Przygotowywana przez KHK SA instalacja odysku ciepła ze spalin w Ekospalarni to mniej emisji CO₂ do środowiska, obniżenie temperatury spalin i duża oszczędność wody. To także znaczny wzrost produkcji energii elektrycznej i cieplej. KHK SA otrzymał już decyzję o uwarunkowaniach środowiskowych dla potrzeb tej inwestycji.

Dominika Biesiada-Klimczak

Instalacja odysku ciepła ze spalin to projekt innowacyjny, który pozwoli nam zwiększyć produkcję ciepła w sezonie grzewczym i prądu w ciepłych miesiącach, bez konieczności zwiększenia zużycia paliwa, czyli w przypadku Ekospalarni – odpadów. W Polsce takich instalacji działa dopiero kilka, jednak jest to rozwiązanie dobrze znane w Europie, przede wszystkim w Skandynawii – zaznacza Tadeusz Trzmiel, prezes Zarządu KHK SA, spółki odpowiedzialnej za eksploatację Ekospalarni.

Odpady komunalne utylizowane w Ekospalarni zawierają ok. 35-45 proc. wilgoci. Obróbka termiczna w kotłach tak wilgotnego „paliwa” powoduje, że część ciepła powstającego w czasie spalania zużywana jest do odparowania wilgoci zawartej w tym paliwie. Obecnie ciepło to wraz ze spalinami bezpowrotnie tracimy. Przygotowywana instalacja pozwoli schłodzić spaliny

i odebrać ciepło w procesie kondensacji pary wodnej w nich zawartej.

– Instalacja odysku ciepła ze spalin pozwoli na osiągnięcie wielu korzyści, zarówno środowiskowych, jak i ekonomicznych. W Ekospalarni zwracamy szczególną uwagę na ochronę środowiska – zakład jest bezpieczny dla ludzi i otoczenia. Stale podnosimy też efektywność energetyczną, chociażby poprzez inwestycje w fotowoltaikę. Staramy się podążać za światowymi trendami i stale się unowocześniać, stąd decyzja o przystąpieniu do realizacji tej inwestycji – zaznacza Jakub Bator, członek Zarządu KHK SA i dyrektor Ekospalarni.

Aktualnie trwa dialog techniczny z firmami, które zgłosiły się w ramach ogłoszonego postępowania. Dialog ma na celu uzyskanie szczegółowych informacji o możliwościach i ograniczeniach technicznych budowy i eksploatacji instalacji oraz innych uwarunkowaniach związanych z jej realizacją. – Dzięki dialogowi technicznemu w sposób jasny i optymalny sformułujemy nasze oczekiwania dotyczące dostawy, montażu, a później eksploatacji instalacji, zgodnie z warunkami wynikającymi z prawa zamówień publicznych – dodaje Jakub Bator. KHK SA 29 maja złożył wniosek o dofinansowanie przedsięwzięcia w formie pożyczki w NFO-ŚiGW, w ramach programu priorytetowego nr 5.12.1 „Wsparcie dla innowacji sprzyjających zasobooszczędnej i niskoemisyjnej gospodarce, Część 1) Sokół – wdrożenie innowacyjnych technologii środowiskowych”. Wnioskowana kwota pożyczki to 23 800 000 (85 proc. kosztów kwalifikowanych), oprocentowanie pożyczki na warunkach preferencyjnych. W ramach projektu istnieje możliwość umorzenia spłaty w wysokości 1 mln zł.



Rowerowy Kraków – przyłącz się i Ty!

Jesień to ostatni moment w roku, aby dołączyć do licznej grupy poruszających się po Krakowie cyklistów. Miasto Kraków aktywnie uczestniczy w wielu rowerowych projektach i kampaniach, które wspierają aktywność fizyczną mieszkańców, dbając przy tym o środowisko.

Joanna Majdecka

Miasto Kraków od 2017 r. organizuje kampanię „Rowerem do pracy, czyli dom, rower, praca...i tak w kółko”, której głównym celem jest zachęcanie możliwie największej liczby pracowników zatrudnionych w krakowskich przedsiębiorstwach oraz instytucjach do korzystania z rowerów jako podstawowego środka transportu do i z pracy. Każdego roku akcja organizowana przez Wydział Gospodarki Komunalnej cieszy się coraz większym zainteresowaniem. W 2019 r. w projekcie udział wzięło ponad 135 pracodawców, z czego w każdym miesiącu trwania kampanii na rowerze do pracy jeździło średnio 2,4 tys. osób. Przeprowadzona w 2019 r. ankieta wskazuje, że ponad 20 proc. uczestników podróżowało do pracy samochodem przed przystąpieniem do kampanii. Wybuch pandemii w tym roku zatrzymał wielu pracowników w domach, ale mimo to grupa przedsiębiorstw biorących udział w tegorocznej edycji to 80 podmiotów,

a średnio miesięcznie w ramach kampanii na rowerze do pracy podróżuje znacznie ponad 1000 rowerzystów.

Jednym z podstawowych elementów projektu są edukacyjne spotkania o tematyce transportowej i rowerowej z pracownikami instytucji biorących udział w akcji promującej ruch rowerowy w perspektywie jakości życia w Krakowie oraz zasady bezpiecznej jazdy na rowerze. Organizowana jest także seria edukacyjnych wycieczek rowerowych prowadzonych przez Stowarzyszenie Kraków Miastem Rowerów. Uczestnicy wycieczek mają okazję poznać niezbędne wyposażenie roweru czy przepisy dotyczące zasad ruchu drogowego oraz w praktyce sprawdzić ich znajomość w trakcie wspólnego przejazdu jedną ze starannie opracowanych tras na terenie Krakowa. Informacje dotyczące terminów wycieczek można uzyskać pod numerem tel. 12 616-87-70 oraz na stronie www.krakow.pl.



fot. Bogusław Świerzowski



fot. Pixabay

Dawid Masto*

Większości z nas jesień kojarzy się z pięknymi pejzażami. Trudno się temu dziwić, bo o tej porze roku matka natura jest niezwykle hojna. Pojawiająca się za oknami paleta kolorowych liści sprawia, że co roku odkrywamy jesień od nowa. To wszystko jest jednak zaledwie kurtyną dla prawdziwego spektaklu, w którym słychać tykający mechanizm naturalnego zegara...

Jesienna zabawa w chowanego



toczy się nasza dzisiejsza opowieść: o jesiennym zabawie w chowanego.

Kto się chowa i przed kim? Odpowiedź jest prosta: prawie wszyscy przed wszystkimi, a już na pewno przed nadchodzącą zimą.

Jeśli bawiliście się kiedyś w chowanego, to wiecie, że wybór kryjówki decyduje o sukcesie. Niektóre zwierzęta bardzo sprytnie chowają się poza granicami naszego kraju, czyli tam, gdzie zima na pewno ich nie osiągnie. Książkowym przykładem są oczywiście bociany, ale nie tylko, bo na południe odlatują także żurawie, jaskółki, skowronki, dudki, wilgi i kukułki. Kosy ostatnimi laty straciły swoją chęć do tej całej „zabawy w chowanego” i już nie odlatują, tylko zostają z nami przez cały rok. Oprócz ptaków w kierunku południowym migrują także motyle diurne np. rusatka osetnik.

Jesienna zabawa w chowanego wcale nie musi jednak oznaczać aż tak dalekich wędrówek. Wystarczy znaleźć odosobnione miejsce, najlepiej osłonięte od wiatru i opadów. Czasem wystarczy na okres zimy schować się do kłody martwego drewna. Robią tak liczne owady, a dobrym przykładem jest chrząszcz biegacz

fioletowy. Zasypia w butwiejącym drewnie i zostanie tam aż do wiosny. Dlatego jeśli wybieracie się na jesienny spacer, nie budźcie lokatorów martwego drewna ze snu. Wielu z nich po takim wybudzeniu nie będzie mogło na powrót schować się bezpiecznie przed zimą. Z kolei latolistek cytrynek – gatunek motyla diurnego – nie jest zbyt wymagający, bo po prostu położy się wśród liści i zaśnie. Dopiero pierwsze wiosenne promienie słońca obudzą go ze snu. Zresztą on nie musi się troszczyć ani o rodzinę, ani o swój dom, bo przecież takowych nie posiada.

Co innego borsuki. Te rodzinne zwierzęta muszą zadbać o kilka ważnych spraw. W swojej „zabawie w chowanego” muszą pamiętać o tym, by odpowiednio przytyć przed zimowym snem. Gdy już najedzą się do syta, kolejnym punktem przygotowań jest wymoszczenie np. mchem i suchymi liśćmi komory sypialnianej. To jednak jeszcze nie koniec, bo ich nory są systemem rozgałęzionych korytarzy, posiadających kilka wejść. Każde wejście trzeba zamknąć przed niepożądanymi gośćmi. Borsuk zbiera więc gałęzie i zamyka swój dom na cztery spusty. Dopiero wtedy jego rodzina może bezpiecznie zasnąć. Ich sen nie trwa jednak całą zimą – czasami wybudzają się w cieplejsze dni, aby jeszcze trochę podjeść i uzupełnić zapasy tłuszczu.

Tylko drzewa nie muszą się chować. Jest wręcz przeciwnie! Jesienny las manifestuje swoją gotowość na przyszłą wiosnę. Wiecie, dlaczego? Nie zdradzę Wam tego wprost, ale dam wskazówkę: idźcie do najbliższego parku miejskiego lub lasu i zobaczcie, co znajduje się na gałęziach. Obserwujcie uważnie, bo przy każdym starym liściu czeka już wiosna!

*edukator w Centrum Edukacji Przyrodniczej „Symbioza”



Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

17 września

- Wizyta ambasadora Słowacji Andreja Droby
- Spotkanie online z wiceprzewodniczącą Komisji Europejskiej ds. Cyfryzacji Margrethe Vestager, sala Dietla
- 50-lecie Capelli Cracoviensis, kościół pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej Klasztoru Augustianów, ul. Augustiańska

21 września

- Wizyta ambasadora Republiki Peru Alberto Salasa Barahony oraz nowego Konsula Honorowego Republiki Peru w Krakowie Marcina Mazgaja
- Benefis (pandemiczny) Krystyny Zachwatowicz-Wajdy oraz wręczenie Jubilatce Medalu „Za Mądrość Obywatelską”, Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej „Manggha”, ul. Konopnickiej

22 września

- Wizyta nowej Konsul Generalnej Francji w Krakowie Anne Schmidt-Riou
- Spotkanie z delegacją Miasta Poznania z prezydentem Jackiem Jaśkowiakiem na czele

24 września

- Spotkanie z deputowanymi Bundestagu dot. sytuacji osób LGBT w Krakowie
- Wręczenie Wielkiej Odznaki Honorowej za Zasługi dla Republiki Austrii Andrzejowi Tombińskiemu – byłemu Generalnemu Konsulowi Honorowemu Republiki Austrii w Krakowie, ul. Krupnicza

26 września

- Ekologiczne Dni Prokocimia – otwarcie parku im. E. i A. Jerzmańskich oraz wręczenie Stypendium Edukacyjnego dla uzdolnionej młodzieży Prokocimia, ul. Na Wrzosach



fot. Bogusław Świerzowski

- Spotkanie Fundatorów i Laureatów Konkursu „Teraz Polska” (Miasto Kraków otrzymało certyfikat przedłużający prawo posługiwania się Godłem Teraz Polska, a Prezydent Miasta Krakowa tytuł „Promotor Polski”), Sala Obrad RMK

28 września

- Wręczenie Nagrody „Bezpieczny Kraków”, Muzeum Krakowa
- Przekazanie samochodu ratowniczo-gaśniczego zakupionego dla OSP Przewóz w ramach budżetu obywatelskiego Dzielnicy XIII Podgórze, plac przed magistratem



Kraków

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

ARTzona

Ośrodek Kultury im. C. K. Norwida

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

kultura.

Przeźnienie Inspiracji 1-4.10.2020

konferencja kadr kultury

- Zarządzanie
- Marketing
- Przestrzeń publiczna
- Edukacja artystyczna i estetyczna

Koordynatorka
Katarzyna Szcześniak
www.okn.edu.pl
www.facebook.com/ARTzonaOKN
tel. 12/644-38-98
Rejestracja na wydarzenie:
www.okn.edu.pl

ARTzona
Ośrodek Kultury im. C. K. Norwida
os. Górali 4, Kraków

OŚRODEK KULTURY IM. C. K. NORWIDA • INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA



Fot. Bogusław Świerczowski

To nasz obowiązek

Wiem, że wiele osób powie, że czasy nie sprzyjają tworzeniu nowych instytucji kultury. Jednak po zakończonych konsultacjach społecznych zdecydowaliśmy się przedstawić Radzie Miasta Krakowa uchwałę dotyczącą utworzenia Muzeum – Miejsca Pamięci KL Płaszow w Krakowie. Ochrona pamięci kilku tysięcy ofiar – Żydów, Polaków i Romów – jest naszym obowiązkiem.

Obserwując toczącą się – przede wszystkim na forach internetowych – dyskusję o przyszłym muzeum, mam wrażenie, że zwolennicy i przeciwnicy utworzenia Miejsca Pamięci KL Płaszow mówią o zupełnie różnych sposobach zagospodarowania tej przestrzeni. Ci drudzy obawiają się, że krakowskie muzeum będzie funkcjonować podobnie do Miejsca Pamięci i Muzeum Auschwitz-Birkenau – z setkami autokarów i wycieczkami z całego świata odwiedzającymi muzealne ekspozycje, a tym samym zakłócać spokój okolicznym mieszkańcom. By uspokoić wszystkich, którzy obawiają się zmian na terenie KL Płaszow, po raz kolejny postaram się wyjaśnić wszystkie kontrowersyjne kwestie.

Teren po byłym niemieckim nazistowskim obozie pracy i koncentracyjnym Płaszow jest miejscem pamięci narodowej. Podkreślają to dwa chroniące go akty prawne – wpis do rejestru zabytków oraz Ustawa o grobach i cmentarzach wojennych, która teren KL Płaszow uznaje za cmentarz wojenny. Na co dzień nie pamiętamy, że znajdują się tu pozostałości trzech miejsc masowych egzekucji. Wydobyte z nich ciała ofiar zostały spalone i rozsypane po całym obszarze, co oznacza, że teren poobozowy jest formalnie i faktycznie cmentarzyskiem.

Wiele osób uważa, że obecny, parkowy charakter tego terenu jest wystarczającym upamiętnieniem ofiar. Pozwolę sobie z tym się nie zgodzić – jeżeli organizowane są tam spotkania przy grillu, po których pozostają hałdy śmieci, jeżeli wyprowadzane tam są psy na spacer, a młode pary organizują sobie sesje zdjęciowe, to jest to najlepszy dowód, że zaniedbaliśmy edukację i coraz mniej osób ma świadomość historii tego miejsca. To zaniedbanie nie jest żadnym odkryciem ostatniego czasu. Przez lata w sprawie KL Płaszow interpelacje składali radni miasta, rozmawialiśmy na ten temat z Gminą Wyznaniową Żydowską oraz Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Efektem tych rozmów była uchwała Rady Miasta podjęta w listopadzie 2018 r., która dała urzędnikom zielone światło do utworzenia Miejsca Pamięci.

Doskonale rozumiem też mieszkańców, którzy obawiają się zarówno zwiększonego ruchu autokarów w pobliżu swoich domów, jak też i tego, że ogrodzone zostaną tereny, które przez lata traktowali jako rekreacyjne. Podczas konsultacji społecznych (zainteresowanych szczegółami odsyłam do 200-stronicowego raportu) część tych obaw udało się rozwiązać, a część uwag uwzględniono, zmieniając projekt architektoniczny. Przede wszystkim obszar nie zostanie ogrodzony, a wstęp na teren obozu nie będzie biletowany. Na terenie wpisanym do rejestru zabytków w całości zostanie zachowana istniejąca zieleń i nie zostanie tam wzniesiony żaden nowy obiekt. Podczas konsultacji jedną z najważniejszych kwestii była sprawa uregulowania komunikacji wokół przyszłego muzeum. Dlatego zdecydowano się na poprowadzenie dojazdu do muzeum od strony ul. Kamińskiego, by ograniczyć ruch od strony ul. Jerozolimskiej i Szarego Domu.

Skalę planowanej inwestycji najlepiej oddają liczby. Całość terenu obozu, który zostanie oznakowany, to ok. 40 ha. Tylko 3,13 ha położone od strony ul. Kamińskiego – już poza terenem wpisanym do rejestru zabytków – będzie częściowo podlegało działaniom inwestycyjnym. Powstanie tam droga dojazdowa, parking dla 6 autobusów i 40 samochodów oraz budynek Memoriału. Memoriał będzie właściwie niewidoczny. Widoczna będzie wyjątkowo jedna elewacja frontowa – północna, pozostała część zostanie ukryta pod ziemią. Dach i pozostałe elewacje będą obsypane gruntem, obsiane trawą i obsadzone krzewami. Budynek przyszłego Memoriału otoczony zostanie przez zieleń. Planowana wycinka, o której zasadności także się dyskutuje, będzie dotyczyła tylko części niezabytkowej, na której planowany jest Memoriał i dojazd. Drzewa, które tam rosną, to przede wszystkim klony i drzewa owocowe, będące pozostałością po ogródkach działkowych.

Mimo wszystkich obaw wyrażanych przez mieszkańców jestem przekonany, że teren dawnego obozu KL Płaszow powinien mieć gospodarza, który zadba o upamiętnienie ofiar. To jest nasz obowiązek, którego spełnienie zbyt długo odwlekaliśmy.



Jacek Majchrowski, Prezydent Miasta Krakowa

Doskonale rozumiem też mieszkańców, którzy obawiają się zarówno zwiększonego ruchu autokarów w pobliżu swoich domów, jak też i tego, że ogrodzone zostaną tereny, które przez lata traktowali jako rekreacyjne. Podczas konsultacji społecznych część tych obaw udało się rozwiązać, a część uwag uwzględniono, zmieniając projekt architektoniczny. Przede wszystkim obszar nie zostanie ogrodzony, a wstęp na teren obozu nie będzie biletowany.



fot. Bogustaw Świerzowski

Dr hab. n. med. Maciej Pilecki

kierownik Oddziału Klinicznego Psychiatrii Dorosłych, Dzieci i Młodzieży Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie. Konsultant wojewódzki w Małopolsce ds. psychiatrii dzieci i młodzieży, członek zespołu ds. zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży przy Ministrze Zdrowia oraz członek zespołu ekspertów przy CMKP ds. nowej specjalizacji z psychoterapii dzieci i młodzieży. Autor wielu publikacji naukowych w dziedzinie psychiatrii wieku rozwojowego, psychoterapii, terapii rodzin oraz zaburzeń odżywiania. Wykładowca i nauczyciel psychiatrii i psychoterapii

Celem „Human Week” jest to, żebyśmy mogli przetrwać strach i porozmawiać z najbliższymi lub specjalistami o tym, co czujemy i co przeżywamy, bo być może potrzebujemy pomocy.

Połowa z nas ma problemy psychiczne

Problemy psychiczne dotyczą co drugą osobę. W jaki sposób je rozpoznać i gdzie szukać bezpłatnej pomocy? – m.in. na te pytania odpowiada dr Maciej Pilecki w rozmowie z Tadeuszem Mordarskim.

Czy w czasie pandemii więcej osób zgłasza się do psychiatrów?

dr Maciej Pilecki: Na początku pandemii tych osób było znacznie mniej. Jednak ostatnio, gdy zaczęliśmy odczuwać skutki izolacji: psychologiczne, społeczne i ekonomiczne, zgłoszeń jest coraz więcej.

Czyli mamy idealny moment, aby odwrócić role i żeby to specjaliści wyszli do ludzi właśnie za sprawą II Krakowskiego Tygodnia Zdrowia Psychicznego.

MP: To bardzo dobry moment, by rozmawiać o zdrowiu psychicznym. Wymienię tylko kilka problemów, które dotyczą nas podczas pandemii. Są osoby, dla których pandemia oznacza realny lęk przed śmiercią, szczególnie jeśli cierpią na choroby przewlekłe lub są starsze. Część z nas obawia się o swoją pracę, czy zdoła ją zachować, czy będzie miało gdzie mieszkać, za co żyć. Problemem mogą być też relacje międzyludzkie. Ojcowie wrócili z zagranicy, rodziny zaczęły spędzać więcej czasu ze sobą, a nie tylko przy kolacji, i okazało się, że te relacje czasem są bardzo trudne. Osoby, które pracują zdalnie, nie mają teraz też bariery np. z piciem alkoholu – przez internet nie chuchniemy. Narasta przemoc domowa, bo napięcia i emocje, które miały swoje naturalne kanały ujścia, teraz kumulują się w relacjach między małżonkami, rodzicami czy dziećmi. Bardzo trudnym doświadczeniem dla wszystkich jest też brak możliwości odwiedzenia swoich bliskich w szpitalu, a czasem nawet brak możliwości pożegnania się z kimś przed śmiercią. Tych grup cierpiących z powodu pandemii jest naprawdę sporo.

Nie powinniśmy się więc wstydzić naszych lęków i obaw?

MP: Ryzyko, że w ciągu naszego życia będziemy mieli jakieś problemy psychiczne, wynosi 50 proc. W każdej rodzinie był, jest lub będzie ktoś, kto cierpi psychicznie. Celem „Human Week” jest to, żebyśmy mogli przetrwać strach i porozmawiać z najbliższymi lub specjalistami o tym, co czujemy i co przeżywamy, bo być może potrzebujemy pomocy. Może pomocy potrzebuje ktoś z naszych bliskich? Dzięki toczącej się reformie psychiatrii w całej Polsce powstają centra zdrowia psychicznego zarówno dla dorosłych, jak i dzieci i młodzieży. Założeniem reformy jest to, aby po zgłoszeniu się do ośrodka otrzymać pomoc w ciągu 72 godzin, bo niektóre dramaty rozgrywają się w naprawdę krótkim czasie. W grupie ludzi między 15. a 19. rokiem życia samobójstwa są najczęstszą przyczyną zgonów, jeszcze przed wypadkami komunikacyjnymi! A często nawet te wypadki są ukrytymi próbami samobójczymi. Musimy więc wiedzieć, gdzie szukać pomocy, i nie wstydzić się jej szukać.

Gdzie mieszkańcy Krakowa znajdą więc pomoc?

MP: Między innymi w centrach zdrowia psychicznego, do których można wejść nawet z ulicy i poprosić o pomoc. Paradoksalnie, patrząc na statystyki krajowe, bardzo niewiele osób korzysta z tych ośrodków, mimo że codziennie czekają w nich specjaliści. Jeżeli już szukamy pomocy, to pierwszym wpisem w wyszukiwarce internetowej jest „lekarz psychiatra”. Tymczasem zachęcam do tego, żeby zacząć wyszukiwanie od frazy „środowiskowe centrum zdrowia psychicznego” lub „psychiatryczna opieka środowiskowa”. Wiele osób jest zaskoczonych, że lekarz psychiatra może przyjechać do nich na wizytę domową i pacjenci nie muszą za to płacić.

Kiedy w takim razie powinniśmy się zgłosić do specjalisty?

MP: Musiałbym wymienić całą listę problemów psychicznych, więc podam dwie najprostsze zasady. Po pierwsze, do specjalisty powinniśmy się udać, jeśli mamy poczucie wewnętrznej cierpienia z powodu tego, co przeżywamy lub czego doświadczamy. Po drugie, gdy od dwóch bliskich nam osób usłyszymy: „coś z tobą jest nie tak”, „coś z tobą się stało”, „nie jesteś taki, jaki byłeś wcześniej”, „zmieniłeś się...”. Wtedy powinniśmy poszukać pomocy.





fot. Pixabay

Jak pomóc nastolatкови?

Lęk, depresja, samookaleczanie, a nawet próby samobójcze – to efekty problemów nastolatków z akceptacją własnej seksualności. Między innymi na ten temat rozmawiać będą eksperci podczas II Krakowskiego Tygodnia Zdrowia Psychicznego „Human Week”, który rozpoczą się 5 października.

Tadeusz Mordarski

Od pewnego czasu lawinowo rośnie liczba zgłoszeń młodzieży do psychologów, seksuologów, psychoterapeutów i psychiatrów. Konsultacje związane są często z szeroko pojętym tematem psychoseksualności. – Nasza seksualność to nie tylko seks. Część dorosłych, gdy zestawia sobie w jednym zdaniu dzieci, młodzież i seks, widzi sceny niczym z filmów pornograficznych. Tymczasem seksualność to nasza tożsamość płciowa, orientacja seksualna, obraz naszego ciała, umiejętność stawiania granic i wiele innych aspektów – wylicza seksuolog Marta Dora, jedna z panelistek tegorocznego „Human Week”. – Ubolewam nad tym, jak bardzo zakłamyjemy temat seksualności. Nie weryfikujemy naszego stanu wiedzy z żadnym naukowym źródłem, tylko powielamy własne przekonania i stereotypy, które obecnie są wzmacniane mocnymi, patologizującymi stwierdzeniami polityków czy hierarchów kościelnych. Dorosła część społeczeństwa zna temat seksualności często z mało rzetelnych przekazów medialnych czy z filmów „dla dorosłych”. W przekonaniu, że „wiemy lepiej”, nieświadomie przekazujemy krzywdzące komunikaty swoim dzieciom lub uczniom – dodaje.

Brak wsparcia od najbliższych

Tymczasem specjaliści mają pełne ręce roboty. Coraz bardziej świadome problemów nastolatki lub ich rodzice zgłaszają się do psychologów, seksuologów i psychiatrów. – Potrzeba jest ogromna. Wynika ona z tego, że to, co młodzież nieheteroseksualna czy transpłciowa słyszy na swój temat, to w znakomitej większości są rzeczy raniące, patologizujące, sprowadzające młode osoby do dewiacji czy ideologii. Trudno się więc dziwić, że stan zdrowia

psychicznego tej młodzieży się pogarsza. Że szuka ona wsparcia u specjalisty, który nie będzie oceniający – tłumaczy Marta Dora. Młode osoby często nie mają wsparcia w domu. W pracy z nastolatkami zbudowanie przymierza z rodzicem czy opiekunem jest podstawą do tego, aby skutecznie udzielić młodemu pacjentowi pomocy – mówi nasza ekspertka, która pracuje m.in. w Poradni Seksuologicznej Oddziału Klinicznego Psychiatrii Dorosłych, Dzieci i Młodzieży Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie.

Z czym do specjalisty?

Podczas II Krakowskiego Tygodnia Zdrowia Psychicznego, m.in. za sprawą wykładu Marty Dory, będziemy mogli dowiedzieć się więcej na temat rozwoju psychoseksualnego dzieci i młodzieży. – Powiem, w jaki sposób wygląda rozwój dzieci i młodzieży w kontekście zdawania sobie sprawy ze swojego ciała, swoich granic i swojej tożsamości. Przedstawię, w jakim wieku jaką wiedzę powinno się dziecku przekazywać. Co powinno nas, dorosłych, niepokoić w rozwoju psychoseksualnym dziecka, kiedy i z czym udać się do specjalisty, a co nie powinno budzić naszych obaw, bo jest wariantem rozwojowym. Powiem także o tym, jak świadomość naszej seksualności wpływa na nasz dobrostan psychofizyczny i nasze funkcjonowanie – opowiada seksuolog.

Jej wykład odbędzie się 9 października. W pierwszych dniach wydarzenia eksperci rozmawiali z mieszkańcami Krakowa na tematy związane ze zdrowiem psychicznym dzieci, nastolatków, studentów i dorosłych. Wszystkie wykłady, prelekcje i dyskusje są dostępne online.

Szczegółowy program II Krakowskiego Tygodnia Zdrowia Psychicznego „Human Week” dostępny jest na stronie: www.human-week.pl.



GDZIE SZUKAĆ POMOCY?

Środowiskowe Centra Psychologiczne I poziomu dla dzieci i młodzieży w Krakowie:

- Ośrodek Środowiskowej Opieki Psychologicznej i Psychoterapeutycznej dla Dzieci i Młodzieży CM UNIMED, ul. Młodej Polski 7, tel. 12 415-81-12, rejestracja@unimed-nzoz.pl
- Poradnia Psychologiczna dla Dzieci i Młodzieży, ul. Kopernika 21a, tel. 12 424-87-23
- Poradnia Psychologiczna dla Dzieci i Młodzieży, os. Złotej Jesieni 1, gabinet 266, piętro I, tel. 12 646-85-26, old@rydygierkrakow.pl
- Poradnia Psychologiczna dla Dzieci i Młodzieży Kraków-Podgórze, ul. dr. Józefa Babińskiego 29, tel. 668 862 678

Anna Górska

Na przyszłe mamy w Szpitalu Specjalistycznym im. Stefana Żeromskiego w Krakowie czeka porodówka wprost z ich marzeń.



Sale w klimacie pór roku, ciepłe światło i przytulne dodatki – tak wygląda teraz porodówka w „Żeromskim”

Porodówka w „Żeromskim”: jest domowo i przytulnie

Wystroje sal w klimacie pór roku, ciepłe światło i piękne dodatki – to tylko najbardziej widoczne efekty remontu porodówki w „Żeromskim”. Jest komfortowo i przytulnie: jak w domu. Metamorfoza estetyczna to jednak nie wszystko. Znacząco zmieniła się także infrastruktura: wszystkie sale porodowe mają osobną łazienkę. Pacjentka w każdej chwili może skorzystać z prysznicza w celu łagodzenia bólu, w jednej z sal jest także wanna do immersji wodnej.

Jest profesjonalnie, bezpiecznie i, co ważne – bezpłatnie, bo wszystkie porody, w tym rodzinne, są finansowane ze środków NFZ. Koszt remontu wyniósł 510 tys. zł (w tym 350 tys. zł to dotacja Gminy Kraków, a 160 tys. zł na remont przekazał Marszałek Województwa Małopolskiego). Przebudowa bloku porodowego

(cztery sale porodowe oraz sala operacyjna) trwała od kwietnia br.

Wyposażenie: fototapety, dekoracyjne dodatki i ozdoby – świeczki, obrazy, lampki, akcesoria do kangurowania, szafki i pufy – udało się zakupić dzięki pomocy darczyńców. – To jest najpiękniejsza porodówka w Małopolsce – przekonuje Anna Battek, położna z bloku porodowego. – Zależało nam na stworzeniu domowej, przytulnej atmosfery. Przecież kobiety przeżywają tu z nami najważniejsze chwile swojego życia, nie może tu być „szpitalnie” i zbyt medycznie – dodaje.

Nowe są też cała aparatura medyczna schowana pod przyjaznymi panelami, sprzęt oraz meble, m.in. superfunkcjonalne łóżka, szafki, stołeczki, fotele, stanowisko do wypełniania dokumentacji oraz kącik noworodka.

Położne zadbały o to, aby umożliwić pacjentkom poród aktywny i poród w pozycjach wertykalnych, dlatego w salach nie zabrakło szarf porodowych, drabinek, worków sako, piłek, mat. Nie zapomniano także o tatuażach, dla których przygotowano stoliki i fotele, gdzie mogą usiąść i oczekiwać na dziecko.

Aksesoria do kangurowania, koszule porodowe, radio, dekoracje, świeczki, obrazy, kocyki, poduszki, otulacze, ręczniki – dodatków i gadżetów dla każdej rodzącej kobiety i jej maluszka co niemiara. Położne osobiście zaangażowały się w pozyskiwanie dodatkowych pieniędzy na ich zakup.

Małgorzata Piątkowska-Kowalska, pielęgniarka oddziałowa na Oddziale Ginekologii i Położnictwa Szpitala Specjalistycznego im. Stefana Żeromskiego w Krakowie, dodaje, że do tej pory na oddziale, który wygrywał ogólnopolskie akcje „Obywatel mama” czy „Rodzić po ludzku”, brakowało nowoczesnych i komfortowych sal. – Ale po remoncie i na salach porodowych kobiety będą się czuły godnie i szczęśliwie – podkreśla pielęgniarka oddziałowa.

Nie kryje zadowolenia także Andrzej Gach, szef oddziału ginekologiczno-położniczego. – Jestem szczęśliwy, udało się zakończyć przebudowę całego oddziału. Mam nadzieję, że już w najbliższym czasie zwiększy się liczba porodów w „Żeromskim”. Drogie Panie, czekamy na Was – dodaje dr Andrzej Gach.

Oddział ginekologiczno-położniczy w „Żeromskim” działa od ponad 60 lat. W tym czasie przyszło tu na świat ponad 175 tys. dzieci. Rocznie na oddziale rodzi się 2,5 tys. maluchów. Jest to jedna z największych liczb porodów w całym regionie!



zdjęcia: archiwum Szpitala Specjalistycznego im. S. Żeromskiego



Niszcząca siła przemocy



Nie ma niewinnego „klapsika”. Krzyk nie buduje autorytetu. Wyśmiewanie nie jest błahym dokuczaniem, a słowo potrafi sprawić większy ból niż pięść.

Przemoc to temat, o którym trzeba mówić głośno i dużo. Jej ofiarami są ludzie w każdym wieku, w domach, w których są pieniądze, i w tych biednych. Co ciekawe, bardzo wiele osób nie zdaje sobie sprawy z tego, że doznały przemocy i że to z tego wynikają problemy, które mają w pracy czy w życiu prywatnym.

Warto przeczytać, by dowiedzieć się:

- Czy doświadczasz przemocy?
- Czy problemy, które masz w dorosłym życiu, mogą wynikać z tego, co przeżyłeś w dzieciństwie?
- Kto najczęściej stosuje przemoc?
- Po czym poznać, że w domu dochodzi do przemocy?
- Co oznacza, że przemoc to niemoc?
- Gdzie szukać pomocy?

Myśląc o przemocy, zwykle mamy na myśli tę fizyczną. W wielu domach dochodzi do szeregu agresywnych zachowań takich jak odpychanie, uderzanie, policzkowanie, szczypanie, kopanie, duszenie i bicie. Kto najczęściej jest oprawcą? Kto tworzy innym piekło?

– Wydawać by się mogło, że odpowiedź brzmi „alkoholik, degenerat”. Trudno przecież uwierzyć, żeby w ten sposób zachowywali się „normalni” ludzie. Tak naprawdę oprawcami są matka, ojciec, brat, siostra, mąż, żona, córka, syn lub szwagier. Najbliższa rodzina. To zwykle osoby, które mają problem same ze sobą, brakuje im argumentów w dyskusji, brakuje cierpliwości i mądrości. Przemoc to niemoc – podkreśla Iwona Wiśniewska, dyrektor krakowskiego Specjalistycznego Ośrodka Wsparcia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie.

Słowo rani najmocniej

Na 110 ofiar przemocy zapytanych przez psychoterapeutę Iwonę Wiśniewską o to, jaki jej rodzaj jest najgorszy, wszystkie, 110 osób, odpowiedziały, że najbardziej boli atak werbalny, słowny. Obrażanie, wyśmiewanie, krytykowanie, porównywanie do innych. Takie zachowania pozostawiają trwały ślad w psychice dziecka. W życiu dorosłym skutkują niską samoocena, agresją, dążeniem do kontrolowania innych, by zaspokoić własną potrzebę bezpieczeństwa. Czasem dopiero po kilkudziesięciu latach, podczas terapii, wychodzi, że za kłopotami w życiu prywatnym czy zawodowym kryją się przeżycia i urazy z dzieciństwa. (Przykładem jest 38-letnia Magda, której historię można przeczytać na kolejnej stronie).

Dzieci na terapii

Dzieci często nie potrafią jasno wyrazić tego, co je spotyka.

– Lata temu pracowałam z dzieckiem, które było ofiarą przemocy, m.in. seksualnej. Podczas spotkania narysowało postać człowieka i zrobiło różnokolorowe kreski na całym ciele. Dziecko wyjaśniło później, że te kolory to zwroty, które bolą. Kreski czerwone oznaczały „ty szmato”, niebieskie „jesteś nic niewart”, a fioletowe „i tak nic z ciebie nie będzie”. Podczas terapii staraliśmy się zmniejszyć ból, na ile się da, i przede wszystkim wyjaśnić, że to, co spotyka dziecko, nie jest jego winą.

Sztafeta przemocy

Człowiek, który był wyzywany, nazywany głupkiem, może mieć tak niską samoocena, że jeśli już stworzy z kimś relację, będzie ją opierał na strachu. Jego starzejący się rodzice, którym nigdy nie wybaczy złego traktowania, staną się łatwymi ofiarami przemocy różnego rodzaju. Wszystko to będą obserwować najmłodszy mieszkający domu, którzy chłoną przykłady jak gąbka, nie potrafiąc jasno nazwać, co jest dobre, a co złe. Warto zaprzestać takich zachowań. Zmienić przekonanie, że lepsze jest znane zło niż nieznanie dobro. Bo to nie jest prawda.

Płacz w ciszy. Dramat seniora

Boją się, że stracą dom. Nie wiedzą, jak wysoka jest ich emerytura. Są faszeryowani lekami, chowani przed światem, izolowani. W wielu domach latami trwa gehenna seniorów, babć, dziadków, którzy stają się dla rodzin ciężarem. Tadeusz Mordarski rozmawiał z Iwoną Wiśniewską, dyrektor Specjalistycznego Ośrodka Wsparcia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie.

Dlaczego tak mało mówi się o przemocy w stosunku do osób starszych?

Iwona Wiśniewska: Głównie dlatego, że seniorzy sami się nie przyznają, że padają jej ofiarą, oni się tego wstydzą. Gdy agresja płynie od dzieci, traktują ją jako swoją ogromną porażkę. Poza tym starsi ludzie, którzy mają problemy z chodzeniem, z samodzielnością, nie wiedzą, jak mogą dostać się do placówki pomocy, obawiają się, że jeśli się poskarżą na zachowanie bliskich, to pogorszą się ich warunki życia.

Z jakimi rodzajami przemocy w stosunku do seniorów spotyka się Pani najczęściej w swojej pracy?

IW: Współczesny świat lansuje kult młodości i piękna, starszych się chowa. Jeśli dla rodziny seniorzy są ciężarem, bywa, że dochodzi do wyśmiewania, poniżania, ograniczania swobody, odbierania pieniędzy, izolowania. Proszę sobie wyobrazić, że jeden z profesorów znanej wyższej uczelni, gdy przychodzili do niego goście, zamykał swoją matkę w pokoju. Kobieta miała zakaz wychodzenia, słuchania radia i odzywania się. Dostawała „kaczkę”, by móc załatwiać swoje potrzeby w czterech ścianach pokoju. Znam też rodzinę, w której przed snem krępowano babcię, by w nocy nie „szurała kapciami”, bo to irytowało pozostałych domowników. To wszystko jest przemocą, która odbija się na zdrowiu psychicznym seniorów. W efekcie dzieci

się skarżą, że z babcią, dziadkiem nie da się dogadać, bo na starość są chorzy psychicznie. A to nie wiek jest powodem, a przemoc.

Po czym osoba postronna może poznać, że senior doświadcza przemocy?

IW: Dam kolejny przykład „z życia”. Lekarka odwiedziła w domu starszą pacjentkę, która na ciele miała siniaki. Zapytana o to, jak powstały, opisała sytuację, która nie wydała się wiarygodna. Seniorka jękała się, odpowiadając na pytania, miała wzrok wbity w ziemię, a jeśli już go podnosiła, patrzyła wyłączenie na córkę, która kontrolowała przebieg rozmowy. Na jaw wyszło wtedy, że kobieta była izolowana, rodzina wmawiała jej choroby, których nie miała, faszeryowano ją lekami. Ta pani jest już pod opieką MOPS-u. Zwracajmy uwagę na to, jak członkowie rodziny zwracają się do jej najstarszych członków. Czy nie są strofowani, poniżani, wyzywani, szturchnięci. Nie bójmy się nazywać przemocy przemocą.

Seniorze, to też jest przemoc!

- » Rozkazy, krzyk, obelgi.
- » Zamykanie, ograniczanie wychodzenia.
- » Odmowa wezwania lekarza.
- » Zmuszanie do kąpieli lub zakaz kąpieli.
- » Uniemożliwianie bądź zmuszanie do snu, podawanie środków nasennych.
- » Nieuzasadnione unieruchamianie, usunięcie klamek, ciągła kontrola.
- » Zakaz trzymania pamiętek, ignorowanie potrzeb religijnych, wyśmiewanie wspomnień.

Lista powstała na podstawie książki: „Przemoc rodzinna”, red. nauk. Agnieszka Lewicka Zelent, Difin, Warszawa 2017. Więcej na stronie www.oik.krakow.pl.

Przemoc wobec dzieci



Niszczy poczucie własnej wartości, budzi agresję i wywołuje poczucie winy. Przemoc stosowana wobec dzieci zostawia w nich ślad na całe życie. W czterech ścianach domów, które powinny dawać schronienie, dochodzi do dramatów, które rzutują na późniejsze życie ofiar. Są jeszcze ludzie, którzy błędnie uważają, że klaps to nieszkodliwe upomnienie. Tymczasem to uderzenie, które dewastuje poczucie bezpieczeństwa młodego, niewinnego człowieka.

– Z dzieciństwa pamiętam wewnętrzną stronę dłoni matki ustawioną na wprost mojej twarzy zawsze, gdy chciałam coś powiedzieć w towarzystwie. Ten gest, któremu towarzyszyło teatralne odwrócenie głowy w stronę innej osoby, pokazywał mi, że mam się zamknąć i nie przeszkadzać. Pamiętam, że jako małe dziecko pomazałam lakierem do paznokci pilota do telewizora. Matka wpadła wtedy w furję i zaczęła tak walić obiema pięściami w szafki w kuchni i krzyzczyć, że mnie nienawidzi, że aż piana leciała jej z ust. Potrafiła się na mnie obrazić i nie odzywać przez kilka dni, dla małego dziecka to była okrutna kara – opowiada Magda. Dziś ma 38 lat, własną rodzinę, pracę i terapię, dzięki której zrozumiała, że była ofiarą przemocy psychicznej. Magda już wie, że jej doświadczenia z dzieciństwa wpłynęły na to, co myśli o sobie teraz.

Rodzaje przemocy wobec dzieci

Dorośli stosują wobec dzieci różne formy przemocy. Najczęściej słyszy się i mówi

o przemocy fizycznej. To m.in. bicie, potrząsanie, kopanie, dawanie klapsów, szarpanie. Na klapsy i bicie pasem, które jeszcze niedawno uważane były za niezbędne w wychowaniu dziecka, nie ma dziś zgody. Ludzie są coraz bardziej wrażliwi na takie krzywdzenie dzieci i coraz częściej interweniują. Niewyobrażalnie krzywdzi dziecko przemoc seksualna. Wykorzystywanie czy molestowanie słowne jest przestępstwem. Nie ma społecznego przyzwolenia na takie zachowania, społeczeństwo jest wyczulone na tego typu podejrzane zachowania w stosunku do dzieci. Nie ma też przyzwolenia na zaniedbywanie dziecka, narażenie go na zagrożenie zdrowia lub życia, niezapewnienie dziecku dostępu do opieki medycznej, schronienia, ubioru, niedostarczanie mu odpowiedniego pożywienia, brak opieki i ochrony. O wiele trudniej jest zauważyć przemoc psychiczną.

Przemoc psychiczna

Nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że taką przemocą są zachowania, których doświadczyło wielu z nas. Według informacji zamieszczonych na stronach internetowej krakowskiego Ośrodka Interwencji Kryzysowej przemoc psychiczna to m.in. obrażanie się na dziecko, nieodzywanie się, zawstydzanie, wyśmiewanie, grożenie, poniżanie, stałe krytykowanie. To też nadopiekuńczość, zakazywanie dziecku podejmowania jakichkolwiek decyzji w sprawach adekwatnych do wieku, wyręczanie dziecka, niepozwalanie na samodzielność. Taką przemoc trudniej dostrzec. Nieodzywanie się do dziecka, karanie go milczeniem często nie wywołuje żadnej reakcji, mimo iż związany z tym uraz może powodować nieodwracalne skutki. Dziecko ciągle krytykowane uważa, że to jego błędy i porażki są przyczyną złego traktowania go przez rodzica.

Postrzega siebie jako mało wartościowe, niewystarczająco dobre. Bywa, że trwa to latami, bo otoczeniu trudniej jest dostrzec problem i zwrócić uwagę rodzicom, że ich „wychowywanie” jest rodzajem przemocy.

Przemoc rodzi agresję

Młody człowiek, który pada ofiarą przemocy, staje się agresywny, kopie, niszczy przedmioty, jest okrutny wobec zwierząt. Często krzyczy, płacze. Okalecza się, a nawet podejmuje próby samobójcze. Buntuje się, pije alkohol, bierze narkotyki, wcześniej zaczyna współżycie seksualne. Zaczyna spóźniać się do szkoły, wagarować, ma coraz gorsze oceny. Jest impulsywny, łatwo wpada w złość albo wręcz przeciwnie – jest odrętwiały. Co robią rodzice, kiedy ich dziecko zaczyna pić, wpada w złe towarzystwo i staje się agresywny? Najczęściej stosują jeszcze więcej różnego rodzaju przemocy i nacisków. W efekcie tracą kontakt z dzieckiem, czasami nawet na całe życie.

– Bunt był coraz większy. Z krzykami, karami, wyzweśkami i ciągłą krytyką ze strony matki radziłam sobie tak jak nastolatka, trzaskając drzwiami, paląc papierosy, trawę.

Zamiast piątek nagle zaczęłam przynosić dwóje i tróje. Byłam dumna z tego, że umiem być zimna, że umiem nie płakać.

Przed pogrzebem babci, która była dla mnie bardzo ważna, nafaszerowałam się prochami, żeby nikt nie widział moich łez. Nawet w takiej sytuacji ochrona siebie była dla mnie najistotniejsza – mówi Magda, która już jako dorosła osoba na psychoterapii zdała sobie sprawę z tego, że doświadczała przemocy. Jej rodzice rozwiedli się,

kiedy miała dwa lata. O ojcu wspominało się głównie przy okazji ustalania alimentów, mieszkała z matką i babcią w małej miejscowości. Jej rodzice mieli wykształcenie wyższe i oboje zajmowali wysokie stanowiska w firmach.

Przemoc, to normalne?

Dziecko krzywdzone utrwała w sobie przekonanie, że rodzic zachowuje się w taki, a nie inny sposób, ponieważ ono jest złe i właśnie na takie traktowanie zasługuje. Dziecko przypisuje sobie winę za każdy atak rodzica, co wiąże się z usprawiedliwianiem zachowania rodzica. Dzieci często bagatelizują i pomniejszają doznawane krzywdy, mówiąc, że nic się nie stało, bicie nie bolało, a przykre, poniżające słowa do nich nie dotarły. U dzieci krzywdzonych występują zaburzenia w sferze fizjologicznej, które są wynikiem ciągłego poczucia zagrożenia i oczekiwania na atak. Skutkiem utrzymującego się pobudzenia są dolegliwości fizyczne, które mają swoje źródło w psychice dziecka.

Dzieci doświadczające przemocy często mają zaburzenia kontroli stanów emocjonalnych, stają się rozchwiane emocjonalnie, bardzo szybko przechodzą z jednego stanu w drugi. Często czują pustkę, zagubienie, rozdrażnienie, niepokój, co w efekcie może prowadzić do pojawienia się zaburzeń lękowych i/lub depresyjnych.

Magda zdecydowała się na terapię, ponieważ nagle zaczęła czuć ogromny lęk, cierpiła na agorafobię, czyli strach przed otwartą przestrzenią. Dopiero psychoterapia uświadomiła jej, że te problemy wynikają z wyniszczających przeżyć z dzieciństwa.



Gdzie szukać pomocy?

Telefony zaufania:

Krakowski Telefon Zaufania

- » tel. 12 413-71-33, codziennie w godz. 16.00–21.00

Bezpłatna całodobowa infolinia Niebieska Linia

- » tel. 800 12 00 02

Pogotowie Niebieska Linia

- » tel. 22 668-70-00 codziennie w godz. 12.00–18.00

Bezpłatny Telefon Zaufania dla Dzieci i Młodzieży

- » tel. 116 111

Każda osoba doświadczająca przemocy w rodzinie może wezwać na pomoc policję, dzwoniąc pod nr 112 lub 997, albo zgłosić doświadczenie przemocy na komisariacie.

Osoby dotknięte przemocą w rodzinie mogą zgłaszać się do filii Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krakowie:

- » Filia nr 1, os. Teatralne 24, tel. 12 430-45-46
- » Filia nr 2, ul. Radzikowskiego 39, tel. 12 636-77-98
- » Filia nr 3, ul. Rzeźnicza 2, tel. 12 257-00-07
- » Filia nr 4, os. Szkolne 34, tel. 12 425-75-64
- » Filia nr 5, ul. Praska 52, tel. 12 269-05-54
- » Filia nr 6, ul. Mazowiecka 21, tel. 12 423-23-15
- » Filia nr 7, ul. Mazowiecka 4–6, tel. 12 632-21-46
- » Filia nr 8, ul. Na Kozłówce 27, tel. 12 659-12-68
- » Filia nr 9, os. Teatralne 24, tel. 12 644-76-09

W Krakowie całodobowo działają specjalistyczne instytucje pomagające osobom doświadczającym przemocy:

Specjalistyczny Ośrodek Wsparcia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie

- » os. Krakowiaków 46, tel. 12 425-81-70

Ośrodek Interwencji Kryzysowej

- » ul. Radziwiłłowska 8b, tel. 12 421-92-82
- » www.oik.krakow.pl



fot. archiwum prywatne

Widziane z galerii

Komu bije dzwon, czyli do trzech świętych sztuka

Kiedy mówię, że pracuję w muzeum, ludzie zazwyczaj uznają, że siedzę w rogu sali na krześle i pilnuję wystawy – rzuciła ostatnio koleżanka. Pierwsze skojarzenie nie dziwi. W końcu prawie wszyscy oglądali film z Jasiem Fasolą w roli ciapowatego i zabawnego muzealnika, który wyrusza do Ameryki, żeby uświetnić uroczystość przekazania niezwykle cennego obrazu. Większość muzealnych gości styka się też przede wszystkim z obsługą wystaw, a o tym, że są jeszcze jacyś inni muzealnicy, ma raczej mętną wiedzę.

Nie zamierzam tu szczegółowo opowiadać o strukturze i działalności Muzeum Krakowa. Wspomnę tylko o drobnym, ale niezwykle ważnym jej ułamku: kultywowaniu tradycji lub jej przywracaniu.

Był sobie dzwon, tzw. gwałtowny. Odlany ok. 1378 r. Zawisł na wieży wyższej kościoła Mariackiego. Bił, gdy działy się w mieście rzeczy podniosłe lub niebezpieczne. Około roku 1681 „przewędrował” (na saniach) z kościoła Mariackiego na Wieżę Ratuszową. Zmieniła się też jego rola – odtąd był cymbałem zegarowym. Kiedy na początku XX w. stanął zegar z wyższej wieży kościoła Mariackiego, zegar ratuszowy stał się głównym czasomierzem publicznym Krakowa. Zamilkł w II połowie XX w.

8 września zabił na nowo podczas krakowskich obchodów Dnia Solidarności Miast zrzeszonych w OWHC. I będzie bił już regularnie, przypominając o istotnych wydarzeniach z życia miasta. Dzwon, dotychczas bezimienny, otrzymał imię Bolesław, na cześć księcia krakowskiego i sandomierskiego Bolesława Wstydliwego, który w 1257 r. lokował Kraków na prawie magdeburskim.

Dzwon przywróciło miastu i mieszkańcom Muzeum Krakowa (Wieża Ratuszowa jest jego oddziałem). Wkrótce przywróci – choć w tym przypadku nie jest to może zbyt precyzyjne sformułowanie – rzeźbę św. Krzysztofa, która stanie w niszy na fasadzie Pałacu Pod Krzysztoforą.

Kłopot z przywracaniem jej jest taki, że w sensie dosłownym przywracać nie ma czego, bo nie wiemy, jak wyglądała rzeźba zdobiąca budynek. A precyzyjniej pisząc: dwie rzeźby.

Początki kamienicy przy Rynku Głównym 35, obecnie głównej siedziby Muzeum Krakowa, sięgają wieku XIII. Jej nazwa pochodzić miała od posągu św. Krzysztofa, zdobiącego ją od 1380 r. W archiwach nie ma informacji ani o jego formie, ani o tym, gdzie stał. Wiadomo, że przedstawiał świętego przenoszącego przez rzekę Dzieciątka Jezus. Co się z nim stało, nie wiadomo.

Na przelocie wieków XVII i XVIII w trakcie prac remontowych w pałacu na wysokości drugiego piętra kamienicy powstała nisza na figurę św. Krzysztofa. Rzeźba (znowu nie wiemy, jak wyglądała) znajdowała się w niszy do 30 kwietnia 1791 r. Wtedy to Jacek Kłuszewski, starosta brzegowski, pomnik usunął lub zrzucił, a niszę kazał zamurować.

Muzeum Krakowa, które kończy remont Pałacu Pod Krzysztoforą, postanowiło ustawić w niszy, odstoniętej przed ośmioma laty na fasadzie kamienicy, trzecią rzeźbę św. Krzysztofa. Ogłosiło konkurs, który wygrał Aleksander Śliwa (wyróżnienia otrzymali: Karol Badyna i Marek Maślanić). Posąg świętego jeszcze w tym roku wróci więc na fasadę Pałacu Pod Krzysztoforą.

Mamy nadzieję, że już tam pozostanie. W końcu do trzech razy sztuka.



Ryszard Kozik, z urodzenia i zamieszkania nowohucianin, były dziennikarz „Gazety Wyborczej”, pracownik Muzeum Krakowa

Był sobie dzwon, tzw. gwałtowny. Odlany ok. 1378 r. Zawisł na wieży wyższej kościoła Mariackiego. Bił, gdy działy się w mieście rzeczy podniosłe lub niebezpieczne. Około roku 1681 „przewędrował” (na saniach) z kościoła Mariackiego na Wieżę Ratuszową. Zmieniła się też jego rola – odtąd był cymbałem zegarowym. Kiedy na początku XX w. stanął zegar z wyższej wieży kościoła Mariackiego, zegar ratuszowy stał się głównym czasomierzem publicznym Krakowa. Zamilkł w II połowie XX w.

Intensywny początek jesieni

Wirus nie odpuszcza, ale i my nie odpuszczamy. Początek jesieni w międzynarodowych kontaktach Krakowa rozpoczął się bardzo intensywnie.

Beata Sabatowicz

Krakowski korpus konsularny wzbogacił się o nowe placówki. Swoją działalność rozpoczął Konsulat Rumunii pod kierownictwem konsula honorowego Ignata Timara oraz Konsulat Peru na czele z konsulem honorowym Marcinem Mazgajem. W dwóch placówkach generalnych nastąpiła z kolei zmiana warty: swoją misję rozpoczęła nowo mianowana Konsul Generalna Francji Anne Schmidt-Riou. Niebawem poznamy też nowego konsula generalnego Węgier. Kraków coraz częściej odwiedzają dyplomaci najwyższego szczebla – nowo mianowani ambasadorowie, dla których spotkanie z Prezydentem Miasta Krakowa jest często jednym z pierwszych po objęciu misji. Tylko w ostatnim czasie gościliśmy ambasadorów Słowacji i Wielkiego Księstwa Luksemburga. Z kolei pożegnalną wizytę prezydentowi Majchrowskiemu złożył ambasador Japonii.

Coraz bardziej zapełnia się także kalendarz międzynarodowych wydarzeń. Z początkiem września uroczyste oddano do użytku zrewitalizowany plac Świętego Ducha, co doskonale wpisało się w obchody

Dnia Solidarności Miast Światowego Dziedzictwa. Umieszczone na placu zegary będą odmierzają czas w różnych strefach czasowych, a „gwałtowny” dzwon Bolesław – rozbrzmiewający z Wieży Ratuszowej – będzie odtąd sygnalizował ważne dla miasta wydarzenia.

Konferencja New City Habitat, która odbyła się 25 września w formule online, zgromadziła wielu uczestników, dla których jednym z najważniejszych obecnie zagadnień jest „zielona rewolucja” miast. Jak pokazują statystyki, już w ciągu najbliższych 10 lat aż 70 proc. światowej populacji będą stanowić mieszkańcy miast. Stąd m.in. bierze się ogromne zainteresowanie ogrodnictwem miejskim, w tym farmami miejskimi i ogrodami społecznymi, a także właściwą strategią żywienia. To właśnie na te tematy dyskutowali uczestnicy krakowskiej inicjatywy.

Na początku października odbyło się także ważne spotkanie samorządów, które w związku z kryzysem wywołanym epidemią covidu-19 będą musiały zmierzyć się z licznymi, długoterminowymi wyzwaniem. Znalezione odpowiednich doraźnych rozwiązań dla branż najbardziej dotkniętych kryzysem, ale także rozwiązań

długoterminowych i strategicznych – to niewątpliwie najpilniejsze zadanie dla przedstawicieli miast i środowisk biznesowych. Opracowaniem takich propozycji ma zająć się powołany podczas spotkania Think Tank Samorządowy, skupiający reprezentantów miast, międzynarodowych, ogólnopolskich i lokalnych organizacji przedsiębiorców oraz wybitnych ekspertów.

Bardzo ważnym wydarzeniem związanym z kolei z kulturą naszego miasta jest uruchomienie w ramach programu „Kultura odporna” platformy Play Kraków. Narzędzie to zapewni krakowianom możliwość korzystania w formule online z jak zawsze bogatej – niezależnie od pandemii – oferty kulturalnej Krakowa, artystom zaś da szansę grania, występowania i w miarę normalnej pracy. Jako miasto kultury i historii Kraków sprzyja także tworzeniu miejsc pamięci i upamiętnia osoby zasłużone dla miasta, Polski i świata. Do osób takich z pewnością należy wybitny polski geostrateg i dyplomata, długoletni doradca prezydentów USA i Honorowy Obywatel Miasta Krakowa Zbigniew Brzeziński. To właśnie jego imię nosić będzie od października skwer przy ul. Piłsudskiego.

Nie milkną także echa listu prezydenta Jacka Majchrowskiego wystosowanego do prezydentów miast partnerskich Krakowa, wyrażającego krytyczne stanowisko w sprawie tworzenia przez niektóre jednostki samorządu terytorialnego w Polsce stref wolnych od LGBT oraz informującego o działaniach podejmowanych przez nasze Miasto na rzecz przeciwdziałania nienawiści i dyskryminacji jakichkolwiek grup społecznych. Wciąż otrzymujemy od naszych zagranicznych partnerów listy z wyrazami uznania i gratulacje za taką postawę. Rozmowa na ten temat była głównym celem wizyty w Krakowie deputowanych do niemieckiego Bundestagu. O prowadzonej w Krakowie polityce otwartości i tolerancji rozmawiali oni z prezydentem Jackiem Majchrowskim oraz przedstawicielami Krakowskiej Rady ds. Równego Traktowania.

Można więc stwierdzić, że mamy w Krakowie prawdziwie piękną jesień – nie tylko polską, ale i międzynarodową. Poza wspaniałą pogodą przyniosła nam różnorodność wydarzeń, które zapowiadają pracowite – pomimo pandemicznej rzeczywistości – okres.



Umieszczone na placu Świętego Ducha zegary odmierzają czas w różnych strefach czasowych / fot. Jan Graczyński



Na zdjęciu od lewej, pierwszy rząd: Bogdan Chmura, Mery Zimny, Grzegorz Telega, Maciej Trifonidis
Drugi rząd od lewej: Wojciech Prażuch, Jakub Gucik – krakowska redakcja RadioJAZZ.FM/ fot. Klaudia Krupa

Maria Zimny

Jazz w Krakowie ma bogatą historię, która łączy kolejne pokolenia miłośników tego gatunku muzyki. Niewiele miast w Polsce może się poszczycić tak długą tradycją, obfitującą w cenione nazwiska i ważne inicjatywy. Niewielu też pamięta, że to Dworek Białoprądnicki był jedną z pierwszych jazzowych enklaw. I właśnie stąd od 12 października nadawać będzie RadioJAZZ.FM Kraków.

Jazzowe radio w Krakowie

Kraków jest nierozdzielnie związany z historią jazzu w Polsce. Był i jest ważnym punktem na jej jazzowej mapie. To z nim związany był najwybitniejszy skrzypek jazzowy na świecie Zbigniew Seifert, którego pamięć stale pielęgnuje fundacja jego imienia. Tutaj też żył i działał Janusz Muniak, mentor wielu muzyków, którego klub był swoistą kuźnią talentów. Dziś jego imię nosi Studio Nagrań w Dworcu Białoprądnickim, podkreślając, jak silne związki łączyły niegdyś muzyka z tym Centrum Kultury. Wszystko rozpoczęło się, gdy muzyk i dziennikarz Antoni Krupa zaczął organizować tu spotkania, podczas których słuchano jazzu czy bluesa.

W Krakowie w latach 70. i 80. XX w. tylko w kilku miejscach można było posłuchać jazzu z najwyższej półki. Jednym z nich był Jazz Club Dworek, prowadzony przez Antoniego Krupę, Andrzeja Radnieckiego i Wojciecha Chmurowicza. Grali w nim najwybitniejsi muzycy, m.in.: Janusz Muniak, Tomasz Stańko, Jan „Ptaszyn” Wróblewski, Henryk Miśkiewicz, Jarek Śmietana, Andrzej Zaucha, Grażyna Łobaszewska, Ewa Bem, Krzesimir Dębski, zespoły Osjan czy Laboratorium.

W roku jubileuszu 45-lecia swojej działalności Dworek powraca do korzeni. Od 12 października z Dworku zacznie nadawać RadioJAZZ.FM Kraków! Trudno znaleźć miejsce, w którym jazzowe korzenie

byłyby tak głębokie. Dlatego właśnie w Dworcu postanowiono przywrócić radiowo-jazzową tradycję we współpracy z RadioJAZZ.FM w Warszawie. Krakowską redakcję stworzą ludzie z wieloletnim doświadczeniem: dziennikarze, producenci, animatorzy kultury, a także artyści: Mery Zimny, Maciej Trifonidis, Jakub Gucik, Grzegorz Telega, Bogdan Chmura i Wojciech Prażuch. Będą oni dbać

o prezentowanie muzyki na najwyższym poziomie, zapraszać muzyków na koncerty live, dbać o prezentację krakowskiej sceny jazzowej i tego, co dzieje się w mieście, jak i w całej Małopolsce.

Szczegóły dotyczące działalności radia znajdują się na www.dworek.eu oraz na Facebooku: Redakcja Krakowska RadioJAZZ.FM.



Dworek Białoprądnicki był jedną z pierwszych jazzowych enklaw / fot. archiwum Dworku

Marzena Paszkot*

24 września odbyła się gala VIII edycji projektu „Mecenas Dziecięcych Talentów”, organizowanego przez Urząd Miasta Krakowa, Stowarzyszenie Daleko Więcej oraz Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Krakowie.



Mecenas Dziecięcych Talentów / Fot. Marcin Cieślak

VIII gala projektu „Mecenas Dziecięcych Talentów”

Wyjątkowo z uwagi na aktualną sytuację epidemiczną po raz pierwszy gala została zorganizowana wyłącznie z udziałem Mecenasów Projektu, którzy systematycznie wspierają finansowo najmłodsze talenty. Mecenasów pomagają dzieciom szczególnie utalentowanym, uczęszczającym do szkół podstawowych znajdujących się na terenie Krakowa, które z różnych względów, m.in. z powodu trudnej sytuacji finansowej lub rodzinnej, nie mogą w pełni rozwijać swoich uzdolnień i pasji. Przez dziewięć lat funkcjonowania programu wsparto łącznie 60 dzieci.

W VIII edycji projektu udział wzięło 17 dzieci oraz 11 Mecenasów i dwie

Instytucje Wspierające. W trakcie gali Mecenasów otrzymali z rąk Andrzeja Kuliga, zastępcy prezydenta Krakowa, okolicznościowe statuetki i pisemne podziękowania od prezydenta Jacka Majchrowskiego.

Większość Mecenasów jest zaangażowana w projekt od samego początku. Od ośmiu lat w programie uczestniczą: Krakowska Kongregacja Kupiecka oraz Krakowski Holding Komunalny wraz ze spółkami – Miejskim Przedsiębiorstwem Komunikacyjnym SA, Miejskim Przedsiębiorstwem Oczyszczania SA, Miejskim Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji SA i Miejskim Przedsiębiorstwem Energetyki Ciepłej SA. Regularnie i bardzo

aktywnie Projekt wspierają finansowo także: Kościół dla Miasta Krakowa oraz Kraina Zabaw Dziecięcych „Anikino”. Instytucjami Wspierającymi, oferującymi dzieciom objętym Projektem nieodpłatny udział w organizowanych zajęciach, są Centrum Kultury Podgórze oraz Młodzieżowy Dom Kultury im. K.I. Gałczyńskiego.

Ze względu na pandemię covidu-19 w gali nie uczestniczyli podopieczni projektu. Ich sylwetki i talenty oraz pasje zostały zaprezentowane w formie projekcji multimedialnej.

Dziękując za dotychczasowe wsparcie Mecenasom i Instytucjom Wspierającym, serdecznie zapraszam i zachęcam osoby wielkiego serca, firmy i instytucje do dołączenia do naszego Projektu, do przyjęcia tytułu Mecenas Dziecięcych Talentów, by pomagać najmłodszym w spełnianiu marzeń. Opieką można objąć konkretne dziecko, finansując koszty rozwoju jego talentu. Można również wpłacić dowolną kwotę na konto projektu, bez wskazania dziecka. Organizatorzy przeznaczą wówczas całość kwoty dla dzieci, które jeszcze nie znalazły swoich indywidualnych Mecenasów, a które najbardziej potrzebują wsparcia. Wpłaty można dokonywać na konto 50 1750 0012 0000 0000 3887 5833 (w tytule przelewu: „Mecenas Dziecięcych Talentów”).

Informacje na temat beneficjentów programu oraz jego szczegóły dostępne są na stronach projektu www.kkr.krakow.pl oraz www.dalekowiecej.pl.

*pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. rodziny



Fot. Joanna Madej

Zmysłowa jesień w ARTzonie

Już 23 października startuje kolejny etap projektu „Dotknij sztuki – kultura dostępna dla dzieci”, który realizuje ARTzona Ośrodka Kultury im. C.K. Norwida (os. Górali 4). Jego celem jest zainicjowanie zmian w myśleniu o małych dzieciach jako odbiorcach sztuki oraz wsparcie rodzin z dziećmi wysoko wrażliwymi i z zaburzeniami przetwarzania sensorycznego. Najbliższe działania skoncentrują się wokół organizacji festiwalu Zmysły Niedocenione oraz unikatowej, multisensorycznej wystawy sztuki dla najmłodszych.

Paulina Maciaszek

Festiwal Zmysły Niedocenione skierowany jest w szczególności do specjalistów pracujących z dziećmi w instytucjach kulturalnych: animatorów, pedagogów i instruktorów, ale także do rodziców. Program wydarzeń skomponowano tak, aby kompleksowo wzmocnić kompetencje uczestników związane z planowaniem, tworzeniem i odbiorem oferty kulturalnej przyjaznej sensorycznie. Spotkania i warsztaty dostarczą odpowiedzi na pytania: jak rozpoznać i reagować na symptomy nadwrażliwości i zaburzeń integracji sensorycznej, jak pracować z dzieckiem nad jego rozwojem sensorycznym i sensomotorycznym, co wybierać z oferty kulturalnej przeznaczonej dla dzieci oraz jak wspierać dziecko wrażliwe, wykorzystując sztukę. Do współtworzenia wydarzenia zaproszeni zostali specjaliści: terapeuci integracji sensorycznej, psycholodzy oraz animatorzy, którzy od lat wspierają dzieci podreaktywne, nadreaktywne i wysoko wrażliwe. Warto zaznaczyć, że poza korzyściami związanymi z nabyciem nowych, ważnych kwalifikacji, festiwal umożliwi także zdobycie specjalistycznych certyfikatów, które potwierdzą zdobyte umiejętności oraz zwiększą atrakcyjność jego uczestników na rynku pracy.

Wystawa „Ślad Sensoryczny” to odpowiedź ARTzony na szczególne potrzeby najmłodszych odbiorców sztuki. Specjalnie dla nich od 27 października do 15 listopada 2020 r. przestrzeń w instytucji przeistoczy się w multisensoryczną krainę zmysłów. ARTzonę wypełnią kolory, symbole, faktury i rozmaite aktywności. Zwiedzanie będzie okazją do wspólnego, rodzinnego odkrywania sztuki i przywołania dziecięcych wspomnień. Specjalnie zaprojektowane interaktywne elementy

Wystawa „Ślad Sensoryczny” to odpowiedź ARTzony na szczególne potrzeby najmłodszych odbiorców sztuki. Specjalnie dla nich od 27 października do 15 listopada 2020 r. przestrzeń w instytucji przeistoczy się w multisensoryczną krainę zmysłów.

wystawy umożliwią doświadczanie sztuki całym ciałem, m.in. poprzez kładzenie się na rybach łuskach, malowanie po

ścianach, ukrywanie się w „bazie”, układanie magnetycznych historii, dotykanie robali czy chodzenie po ruchomych strzałkach. Za pomocą nowoczesnych metod animacji sensorycznej organizatorzy chcą pokazać, jak ważne, inspirujące, rozwojowe i terapeutyczne jest obcowanie ze sztuką od najmłodszych lat. Zmysłowa i pełna szacunku do wrażliwości przestrzeń zatroszczy się o odbiorców niezależnie od ich umiejętności, wiedzy czy sposobu postrzegania świata.

Na wydarzenia w ramach festiwalu oraz na wystawę obowiązuje rejestracja. Szczegółowe informacje, program i zapisy: ARTzona Ośrodka Kultury im. C.K. Norwida (os. Górali 4), tel. 12 644-38-98, e-mail: p.maciaszek@okn.edu.pl.

Partnerem projektu jest Instytut Malarstwa i Edukacji Artystycznej Wydziału Sztuki Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie.

Projekt dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury w ramach programu Kultura Dostępna oraz Gminy Miejskiej Kraków.



Za pomocą nowoczesnych metod animacji sensorycznej organizatorzy chcą pokazać, jak wartościowe jest obcowanie ze sztuką od najmłodszych lat / fot. archiwum Ośrodek Kultury im. C.K. Norwida

Anna Gierczuk*

W Polsce mieszka ok. 1,5 mln osób powyżej 80. roku życia. Połowa z nich żyje samotnie. Wielu nie ma już rodziny ani przyjaciół. Co dwudziesty senior nie ma z kim porozmawiać i w ogóle nie wychodzi z domu. Skazani na samotność starsi ludzie tracą sens życia. Dopadają ich apatia i strach przed kolejnym dniem.



Stowarzyszenie od wielu lat prowadzi program wspierający starsze, samotne osoby / fot. archiwum Stowarzyszenia

Stowarzyszenie zaprasza do współpracy

Z rozwiązaniem tych problemów przychodzi Stowarzyszenie „mali bracia Ubogich”, w którym od 2003 r. wspieramy seniorów cierpiących z powodu samotności, oferując im trwałą relację z wolontariuszem w myśl słów, że „jedynym lekarstwem na samotność jest obecność drugiego człowieka”.

Od ponad 17 lat prowadzimy w Polsce program „Twoja obecność pomaga mi żyć”, w ramach którego organizujemy długoterminowy wolontariat towarzyszący na rzecz seniorów żyjących w osamotnieniu. W programie „Obecność” nasz wolontariusz regularnie odwiedza podopiecznego, systematycznie dzwoni do niego i wspiera go w trudnych chwilach.

Mali bracia Ubogich budują w ten sposób niezwykłą – opartą na przyjaźni i zaufaniu – relację wolontariusza z samotnym seniorem. W Programie uczestniczy już ok. 700 osób z Warszawy, Pruszkowa, Lublina, Świdnika, Poznania i Wrocławia. Teraz dołącza do nich Kraków.

Do kogo kierujemy program „Obecność”? Do seniorów żyjących w osamotnieniu, którzy chcą budować relację z drugim człowiekiem. W ostatnich miesiącach, w związku z pandemią, wszyscy świadomie zamykamy się w domach i ograniczamy kontakty społeczne. W pewnej mierze doświadczaliśmy tego, czego na co dzień doświadczają podopieczni Stowarzyszenia „mali

Od ponad 17 lat prowadzimy w Polsce program „Twoja obecność pomaga mi żyć”, w ramach którego organizujemy długoterminowy wolontariat towarzyszący na rzecz seniorów żyjących w osamotnieniu.

bracia Ubogich” – samotni seniorzy, którzy niejednokrotnie nie są w stanie samodzielnie wyjść z domu. Wszystkich dotknęły zamknięcie, izolacja i rosnąca bezradność. I samotność przy śniadaniu wielkanocnym. Po zniesieniu części ograniczeń większość z nas z ulgą powróciła do życia społecznego i do kontaktów z rodziną. Stowarzyszenie „mali bracia Ubogich” cały czas pamięta jednak o tym, że wielu samotnych seniorów pozostało w domach, po części w obawie przed koronawirusem, a po części dlatego, że długotrwałe zamknięcie zmniejszyło ich możliwość samodzielnego poruszania się. Pomóż nam dotrzeć do seniorów żyjących w osamotnieniu.

Zapraszamy do Programu również wolontariuszy – osoby dorosłe, które chcą

podzielić się swoim czasem i uwagą z drugim człowiekiem. Celami naszej działalności są: wspólne spędzanie czasu, rozmowy, spacer, dawanie drugiej osobie poczucia, że jest dla kogoś ważna, że jest ktoś, kto o niej pamięta.

Mamy świadomość, że samotność jest jedną z wielu bolączek seniorów. Seniorzy często potrzebują pomocy, która wykracza poza program „Obecność”, np. w załatwianiu spraw urzędowych, w czynnościach życia codziennego, usług opiekuńczych lub pielęgnacyjnych. Nasze doświadczenie pokazuje, że potrzeb seniorów jest tak wiele, że przekraczają one zakres działania każdej z organizacji, dlatego stawiamy na lokalną współpracę z innymi organizacjami, uzupełniając się wzajemnie w działaniu na rzecz potrzebujących seniorów. Przyjmując seniora do grona podopiecznych Stowarzyszenia „mali bracia Ubogich”, czuwamy nad jego kondycją psychiczną, a w razie potrzeby wspieramy w sytuacjach kryzysowych, w uzyskaniu specjalistycznej pomocy.

Na wszystkie zgłoszenia i dodatkowe pytania chętnie odpowie Paulina Augustyniak, koordynatorka regionalna Stowarzyszenia „mali bracia Ubogich” w Krakowie; e-mail: krakow@malibracia.org.pl, tel. 574 984 934.



*koordynator ds. rozwoju terytorialnego Stowarzyszenia



Rada
Miasta
Krakowa

STRONY REDAGOWANE PRZEZ
KANCELARIĘ RADY MIASTA
KRAKOWA

Redakcja:
Magdalena Bartlewicz,
Małgorzata Kubowicz,
Katarzyna Maleta-Madejska,
Mateusz Drożdż

Adres redakcji:
pl. Wszystkich Świętych 3-4,
pok. 337, III piętro,
e-mail: info.rm@um.krakow.pl

SPIS TREŚCI:

27. Poszerzać bazę podatkową

Przewodniczący RMK
o wpływach od nowych
podatników

28. Nowa kadencja Młodzieżowej Rady Krakowa

Młodzieżowi radni spotkali się
podczas inauguracji kolejnej
kadencji

29. Optymalizacja funkcjonowania transportu

Rozmowa z radnym
Włodzimierzem Pietruszem

30. O pomocy przedsiębiorcom na posiedzeniu Komisji Innowacji

O formach pomocy w czasie
epidemii

30. O Karcie Krakowskiej i rebrandingu KBF

Z posiedzenia Komisji Promocji
i Turystyki

31. Kraków – miasto akademickie

Felieton radnej Małgorzaty
Jantos

Poszerzać bazę podatkową

90 mln zł więcej do miejskiej kasy dzięki nowym podatnikom – to efekty działań zachęcających do rozliczenia się z fiskusem w Krakowie. Miasto dzięki tej akcji zyskało 32 tys. nowych podatników.



– Wszystkie polskie metropolie borykają się z kłopotami finansowymi, są one spowodowane bezpośrednio lockdownem, a pośrednio pandemią koronawirusa – mówi Dominik Jaśkowiec, Przewodniczący Rady Miasta Krakowa / fot. Małgorzata Kubowicz

Łukasz Nowakowski

Wszystkie polskie metropolie borykają się z kłopotami finansowymi, są one spowodowane bezpośrednio lockdownem, a pośrednio pandemią koronawirusa. Ten spadek dochodów w miastach jest znaczny, w wypadku Krakowa rzędu 400–500 mln zł. Tym bardziej ważne są działania zmierzające do poszerzenia bazy podatkowej, czyli liczby osób płacących podatki w Krakowie. Jest to jeden z elementów, dzięki któremu w miarę bezboleśnie będziemy mogli zasypać powstałą dziurę finansową – mówi Dominik Jaśkowiec, Przewodniczący Rady Miasta Krakowa, i dodaje, że głównym impulsem, dla którego mieszkańcy decydują się na zmianę rezydencji podatkowej, jest program zniżek związany z wprowadzeniem Karty Krakowskiej, w tym oczywiście tańsze bilety okresowe na komunikację miejską. – Przy rozmowach nad zmianą taryfy biletowej, która pewnie wcześniej czy później będzie musiała nastąpić, ważne jest, aby system zniżek dla mieszkańców Krakowa i rezydentów podatkowych utrzymać. To jest główne zadanie na jesień tego roku. Musimy wypracować taką taryfę biletową, która dalej będzie pełnić funkcję zachęty podatkowej dla osób, płacących podatki w naszym mieście. Musimy również znaleźć kolejne obszary, w których będziemy mogli zastosować Kartę Krakowską, np. płatności za Strefę Płatnego Parkowania czy usługi edukacyjne. Kierunek rozwoju Karty Krakowskiej to zwiększanie jej atrakcyjności, bo to jest w interesie wszystkich mieszkańców Krakowa, zarówno tych, którzy już zdecydowali się zapłacić podatek w Krakowie, jak i tych, którzy wkrótce, mam nadzieję, do tego grona dołączą – mówi Dominik Jaśkowiec, Przewodniczący Rady Miasta Krakowa, podczas konferencji prasowej podsumowującej kampanię promującą płacenie podatków w Krakowie w 2019 r. Przypomnijmy, że akcję zachęcającą do płacenia podatków w Krakowie zainicjował w 2012 r. Bogusław Kośmider, ówczesny Przewodniczący Rady Miasta Krakowa.

Aby zostać podatnikiem w Krakowie, należy w okresie rozliczeń podatkowych podać w formularzu PIT krakowski adres zamieszkania oraz wskazać dane właściwego miejscowo urzędu skarbowego. Wszystkie adresy znajdują się na stronie internetowej krakow.pl/podatki.



Nowa kadencja Młodzieżowej Rady Krakowa

Młodzieżowi radni Krakowa rozpoczęli VIII kadencję i podczas pierwszej, inauguracyjnej sesji złożyli ślubowanie.

Łukasz Nowakowski

Przewodniczący Rady Miasta Krakowa Dominik Jaśkowiec życzył młodym radnym powodzenia i wytrwałości w realizacji celów, zamierzeń i pomysłów. – Będąc młodzieżowymi radnymi, macie szansę na zaprezentowanie swoich poglądów oraz zaproponowanie różnych ciekawych rozwiązań z zakresu funkcjonowania samorządów lokalnych – mówił do młodych radnych Dominik Jaśkowiec, Przewodniczący RMK.

W MRK VIII kadencji zasiada 38 radnych. Potrwa ona do czerwca 2021 r. Podczas pierwszej sesji młodzieżowym radnym oprócz Przewodniczącego RMK Dominika Jaśkowca oraz wiceprzewodniczącego RMK Sławomira Pietrzyka, którzy współprowadzili obrady – towarzyszyli radni: Dominik Homa oraz Łukasz Sęk.

– Samorząd może powoływać organy pomocnicze terytorialne i społeczne. Organem pomocniczym społecznym jest m.in. Młodzieżowa Rada Krakowa. Dzięki jednostkom pomocniczym, takim jak Młodzieżowa Rada czy Rada Seniorów, samorząd może pełniej i lepiej wykonywać swoje obowiązki – wyjaśniał rolę MRK Dominik Jaśkowiec.

Przypomnijmy, że Młodzieżowa Rada Krakowa została powołana uchwałą Rady Miasta Krakowa z 19 lutego 2014 r. w celu wspierania i upowszechniania idei samorządowej wśród młodzieży. Misją Młodzieżowej Rady Krakowa jest kształtowanie postaw prospołecznych, obywatelskich, demokratycznych i patriotycznych poprzez m.in.: rozwijanie, wspieranie i upowszechnianie idei samorządności wśród młodzieży, promowanie idei społeczeństwa obywatelskiego, upowszechnianie zasad działania samorządu terytorialnego wśród młodzieży, inicjowanie, wspieranie i koordynowanie samorządowej działalności młodzieży, rozpoznawanie i reprezentowanie interesów młodzieży wobec instytucji publicznych i pozarządowych, organizację aktywnego uczestnictwa młodzieży w życiu publicznym, integrację i współpracę środowisk młodzieżowych na terenie Krakowa.



Młodzieżowi radni Krakowa spotkali się podczas pierwszej sesji / fot. Mateusz Drożdż



KONKURS PATRONI KRAKOWSKICH ULIC VIII EDYCJA



PLASTYKA / FOTOGRAFIA / LAPBOOK
14 09-30 10 2020

Szczegóły regulaminu dostępne są na stronach internetowych: www.dzielnica3.krakow.pl,
www.mdkna102.krakow.pl, www.biblioteka.krakow.pl, www.rm.krakow.pl



fot. Wiesław Majka

Włodzimierz Pietrus

radny Miasta Krakowa, w obecnej VIII kadencji przewodniczący Klubu Radnych PiS. Pracuje w komisjach: Planowania Przestrzennego i Ochrony Środowiska (wiceprzewodniczący komisji); Promocji i Turystyki; Mienia i Rozwoju Gospodarczego; Sportu i Kultury Fizycznej oraz Główniej

Priorytetem musi być optymalizacja funkcjonowania transportu publicznego na terenie całego Krakowa. Poza właściwym ukształtowaniem marszrut autobusów i tramwajów potrzebne jest zintegrowanie komunikacji miejskiej z istniejącą i przyszłą komunikacją kolejową.

Optymalizacja funkcjonowania transportu

O potrzebnych zmianach w polityce transportowej oraz koniecznych inwestycjach w Nowej Hucie z radnym Włodzimierzem Pietruszem rozmawia Katarzyna Maleta-Madejska.

Klub radnych Prawo i Sprawiedliwość niedawno mocno sprzeciwił się polityce transportowej miasta. Proszę powiedzieć, co działa na jej niekorzyść?

Włodzimierz Pietrus: Mówiąc o prowadzonych przez Miasto działaniach w zakresie transportu, szczególną uwagę należy zwrócić na „eksperymenty”, które mieszkańcy bardzo źle przyjmują. Wymienić tu można zwężanie ważnych ciągów komunikacyjnych – tylko do jednego pasa – w różnych rejonach Krakowa. Ponadto po raz kolejny na Kazimierzu zostaje wprowadzona Strefa Ograniczonego Ruchu, co wyklucza wjazd do tej części miasta osobom w niej niemieszkającym, a więc wprowadza utrudnienia nawet dla ich najbliższej rodziny. Takie rozwiązanie „zabija” działalność gospodarczą kilkuset przedsiębiorcom na Kazimierzu. I dzieje się to w czasie, gdy krakowska turystyka, w tym ta z Kazimierza, walczy o przetrwanie. Czarę goryczy przepelniają inne problemy – brak rowerów miejskich, projekt znacznych podwyżek cen biletów komunikacji miejskiej czy abonamentów parkingowych dla mieszkańców oraz pomysł likwidacji biletu 20-minutowego na rzecz 10-minutowego.

A co należałoby zmienić w tej dziedzinie, by krakowianom żyło się lepiej i wygodniej?

WP: Priorytetem musi być optymalizacja funkcjonowania transportu publicznego na terenie całego Krakowa. Poza właściwym ukształtowaniem marszrut autobusów i tramwajów potrzebne jest zintegrowanie komunikacji miejskiej z istniejącą i przyszłą komunikacją kolejową. Autobusy już teraz mogłyby dojeżdżać do niektórych przystanków kolejowych (szczególnie tam, gdzie nie przebiegają linie tramwajowe), co znacznie ułatwiłoby korzystanie z linii kolejowych. Wciąż sukcesywnie muszą powstawać parkingi typu P&R. Tu Miasto ma duże opóźnienia, nawet w budowie parkingów zaplanowanych do wykonania kilka lat temu.

Jest Pan gorącym orędownikiem Szybkiej Kolei Aglomeracyjnej. Na jakim etapie są rozmowy i działania w sprawie powstania SKA do Nowej Huty?

WP: Po kilkunastu latach prób udało się znaleźć w budżecie Krakowa środki na przygotowanie „Studium Wykonalności dla Szybkiej Kolei Aglomeracyjnej”. Powstanie tego Studium będzie podstawą do pozyskiwania dofinansowania z zewnątrz. Połączenie SKA do Nowej Huty już funkcjonuje, niestety tylko w takiej skali, jak przed 20 laty, kiedy likwidowano kolejowy ruch do Nowej Huty (Ruszczy). Istnieje jednak duży potencjał dla rozwoju SKA na tej trasie. Tory na wielu odcinkach są zmodernizowane, w tym roku odnowiony został przystanek Kraków-Lubocza. Przełom dla nowohuckich połączeń nastąpi, gdy zakończy się budowa przystanku na os. Piastów. Mieszkańcy dzielnic Bieńczyce i Mistrzejowice będą mogli dojechać w kilkanaście minut do centrum Krakowa, korzystając z tramwaju i z przesiadką na pociąg. Druga nowohucka trasa do Czyżyn/Łęgu i docelowo do pl. Centralnego rozwiązałaby problemy komunikacyjne tych intensywnie zabudowywanych rejonów, w których często stoi się w korkach – np. na ul. Sołtysowskiej.

Nowa Huta to dzielnica, która zaczyna się odradzać i wzmacniać swe znaczenie. Jest Pan reprezentantem tej części miasta. Jakie inwestycje należałoby tam przeprowadzić?

WP: Od lat zabiegam o nowohuckie inwestycje, niekiedy skutecznie, mimo że jestem radnym opozycyjnym. Efektami moich działań są choćby budowa tężni i zagospodarowanie otoczenia przy Zalewie Nowohuckim, czy też sporo wykonanych nakładek drogowych. Niestety, wielu inwestycji zaniechano. Zaliczyć do nich można zagospodarowanie terenu zielonego przy ul. Łopackiego, niewielki odcinek drogowy dla połączenia tej ulicy z ul. Okulickiego, dokończenie ul. Fatimskiej. Dla potrzeb SKA poza przystankiem os. Piastów istotna jest też budowa estakady w ciągu ul. Blokowej. Najprostszą inwestycją i mogącą dać wymierny efekt jest utworzenie dodatkowej nawrotki dla samochodów na torowisku w al. Solidarności, co by znacznie ułatwiło życie kierowcom na skrzyżowaniu tej alei ze zjazdem z S7.



O pomocy przedsiębiorcom na posiedzeniu Komisji Innowacji

O wsparciu dla przedsiębiorców w trakcie epidemii koronawirusa rozmawiano podczas posiedzenia Komisji Innowacji i Wykorzystania Funduszy Unii Europejskiej.

Małgorzata Kubowicz

Informacje na temat pomocy dla przedsiębiorców prezentowali przedstawiciele Urzędu Miasta Krakowa oraz Grodzkiego Urzędu Pracy.

Miasto pomaga przedsiębiorcom na różne sposoby. Mogą oni liczyć na dotacje i stypendia. Taką formę pomocy dla samozatrudnionych artystów przygotowały Wydział Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Krakowskie Biuro Festiwalowe. W przypadku branży gastronomicznej i dorożkarskiej Wydział Spraw Administracyjnych rozwiązywał lub aneksował umowy z Miastem, by przedsiębiorcy nie ponosili kosztów związanych z ograniczeniem działalności przez pandemię. Obniżone zostały stawki za zajęcie terenu. Przedsiębiorcy otrzymali także ulgi w podatkach i opłatach, obniżone zostały czynsze lokali miejskich.

Największe środki finansowe przekazywane były przez Grodzki Urząd Pracy w formie mikropożyczek dla aktywnych krakowskich firm, dofinansowania do kosztów wynagrodzeń pracowników czy



dofinansowania samozatrudnionym kosztów prowadzenia działalności gospodarczej.

Z mikropożyczek skorzystało 66 tys. firm zarejestrowanych w Krakowie. Z danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że do takiej pomocy uprawnionych jest około 112 tys. podmiotów. – Cały czas staramy się dotrzeć do przedsiębiorców, którzy mogliby skorzystać z mikropożyczek – informował radnych Marek Cebulak, dyrektor Grodzkiego Urzędu Pracy. Informacje o mikropożyczkach dostępne są na stronie: www.gupkrakow.pl.

Przewodniczący Komisji Innowacji i Wykorzystania Funduszy UE Łukasz Sęk, dopytywał, czy planowane są korekty pomocy, wzmocnienie jej w przypadku branż, które nadal nie mogą działać. Dyrektor Wydziału ds. Przedsiębiorczości i Innowacji Katarzyna Wysocka wyjaśniała, że celowana forma pomocy jest trudna w realizacji i zaburza konkurencję. – Nie jest to kwestia dostępności środków – tłumaczyła. Poinformowała również radnych, że wydział koordynuje prace nad Programem Wspierania Biznesu i Innowacji.



O Karcie Krakowskiej i rebrandingu KBF

Karta Krakowska – czyli element programu zachęcającego podatników do rozliczenia się z fiskusem w Krakowie – i jej rozwój były przedmiotem posiedzenia Komisji Promocji i Turystyki. Na posiedzeniu komisji rozmawiano także o rebrandingu Krakowskiego Biura Festiwalowego.

Małgorzata Kubowicz

90 mln zł z podatku PIT wpłynęło do krakowskiej kasy dzięki akcji zachęcającej do płacenia podatków w Krakowie. Elementem przyciągającym nowych podatników jest Karta Krakowska, wprowadzona uchwałą Rady Miasta Krakowa w lutym 2018 r.

Od początku działania programu do 31 sierpnia 2020 r. przystąpiło do niego 258 tys. użytkowników, w tym 32 tys. 375 na podstawie formularza potwierdzającego odprowadzanie podatku PIT w Krakowie. Użytkownicy Karty Krakowskiej mogą korzystać z ulg na zakup biletów okresowych komunikacji miejskiej oraz 20 proc. zniżki na bilety wstępu do muzeów i galerii.

Do programu włączyło się 132 partnerów komercyjnych, którzy oferują na swoje usługi zniżki od 5 do 20 proc. Przewodniczący Komisji Tomasz Daros podczas posiedzenia zapytał, czy dla prywatnych uczestników programu Urząd ma jakąś ofertę. Elżbieta

Kois-Żurek, dyrektor Wydziału Zdrowia i Polityki Społecznej, wyjaśniała, że logo i nazwy partnerów programu eksponowane są w miejskich przestrzeniach. Planowany jest także newsletter, ale sprawę komplikuje kwestia ochrony danych osobowych, bo uczestnicy programu muszą wyrazić zgodę na jego otrzymywanie.

Podczas posiedzenia komisji omawiano też zmiany w procedurze uzyskiwania Karty Krakowskiej, które mają być wprowadzone ze względu na epidemię. Dotychczas zgodnie z regulaminem konieczne było osobiste okazanie dokumentów (PIT, UPO) potwierdzających płacenie podatków w Krakowie. Organizatorzy programu planują, by dokumenty te można było dostarczać elektronicznie.

Kolejnym tematem posiedzenia był rebranding Krakowskiego Biura Festiwalowego, które posługuje się 70 markami. Izabela Błaszczuk, dyrektor Krakowskiego Biura Festiwalowego tłumaczyła radnym, że to niezbędne dla działalności instytucji, która zarządza ICE Kraków, uczestniczy w produkcji filmów, współpracuje z wieloma podmiotami. Działa na wielu płaszczyznach: muzyki, literatury, filmu, biznesu, turystyki, edukacji. Jako taka instytucja musi posługiwać się świadomą komunikacją wizualną.

Decyzję o rozpoczęciu procedury rebrandingu KBF podjął już w 2018 r. W tym celu nawiązał współpracę z krakowską agencją, która wcześniej przeprowadzała rebranding Teatru Starego i MuFo – Muzeum Fotografii w Krakowie. Wyboru firmy dokonano na podstawie rozeznania rynku. Krakowska firma okazała się najtańsza. Przygotowania trwały dziewięć miesięcy. – Największe prace zostały już wykonane i opłacone. Zmiany natomiast będą wprowadzane sukcesywnie, robimy tylko to, co jest niezbędne – wyjaśniała dyrektor KBF.





fot. archiwum prywatne

Kraków – miasto akademickie

Kraków jest miastem akademickim. Do wyboru mamy 33 uczelnie, z czego 19 to szkoły niepubliczne. Liczbę studentów w mieście szacuje się na ponad 220 tys. Mamy więc czym się chwalić. Jesteśmy najpopularniejszym miastem wybranym przez absolwentów szkół średnich. I czujemy się z tego powodu bardzo dumni. Oczywiście Kraków bardzo dużo zyskuje dzięki studentom. To korzyść dla mieszkańców, którzy wynajmują mieszkania, to radość dla właścicieli pubów, kawiarni, kin, księgarń i wielu miejsc, które ożywiają się w momencie przybycia studentów.

W Krakowie funkcjonuje też jedna z najlepszych uczelni medycznych w kraju. Jednak to nie w stolicy Małopolski, ale w Lublinie powołano przy udziale samorządu Klaster Lubelska Medycyna, który stał się platformą współpracy i początkiem projektu związanego z turystyką medyczną. Lublin postanowił stać się miejscem, do którego przyjadą mieszkańcy bogatych krajów, aby tam się leczyć. Prezydent miasta Krzysztof Żuk wychwalał osiągnięcia stomatologii lubelskiej: „Chodzi o to, aby potencjał lubelskiej stomatologii przekuć w projekty biznesowe”. Misją lubelskiego klastra jest budowanie sieci wzajemnych powiązań, wymiany informacji, wiedzy i doświadczeń, mających na celu wsparcie rozwoju branży medycznej i prozdrowotnej w Lublinie.

We Wrocławiu, o czym już parokrotnie pisałam, w Urzędzie Miasta działa Biuro do Współpracy z Uczelniami Wyższymi. Do jego zadań należą m.in. wsparcie wrocławskich uczelni w realizacji zapisów Prawa o szkolnictwie wyższym, współpraca uczelni z otoczeniem społeczno-gospodarczym, działania związane ze wsparciem rozwoju talentów akademickich we Wrocławiu. Poza tym Biuro wspiera Wrocławskie Centrum Akademickie. Urząd miasta dofinansowuje koła naukowe, organizacje i grupy studenckie. Zupetnie nową, tegoroczną inicjatywą prezydenta i Wrocławskiego Centrum Akademickiego jest Fundusz Aktywności Studenckich (FAST). Miasto zapewnia także wsparcie finansowe dla doktorantów i studentów wyjeżdżających za granicę w ramach Studenckiego Programu Stypendialnego. W tym roku już po raz dziewiąty ogłoszono nabór do IX edycji Miejskiego Programu Wsparcia Partnerstwa Szkolnictwa Wyższego i Nauki oraz Sektora Aktywności Gospodarczej „Mozart”. Ciekawą propozycją jest wykorzystywanie potencjału wrocławskich szkół wyższych w ramach Wszechnicy Miejskiej. Jest to program popularyzujący naukę i sztukę. Do przeprowadzania wykładów urząd miejski zaprasza wybitnych wrocławskich i światowych naukowców. Inicjatywa cieszy się dużym zainteresowaniem środowiska akademickiego i mieszkańców Wrocławia.

Współpraca Lublina czy Wrocławia ze środowiskiem akademickim jest imponująca. Ciekawe inicjatywy łączące potencjał akademicki z życiem miasta obserwujemy także w innych miejscach Polski.

Kraków również współpracuje z uczelniami. W zeszłym roku Prezydent Miasta Krakowa i osiem krakowskich uczelni wyższych podpisali porozumienie o wspólnym działaniu na rzecz studentów niepełnosprawnych. Gmina zadeklarowała pomoc w nawiązaniu współpracy uczelni ze szkołami średnimi w celu informowania uczniów z niepełnosprawnościami o wsparciu edukacyjnym, jakie oferują poszczególne uczelnie.

Poza tym przyznawane są stypendia dla wyróżniających się studentów i absolwentów wyższych uczelni. Wybitni naukowcy otrzymują nagrody Miasta Krakowa. W 2008 r., a więc 12 lat temu, została podpisana umowa o współpracy Prezydenta Miasta z ośmioma krakowskimi uczelniami. Może nadeszła pora na zweryfikowanie ponad dekady teź współpracy i jej ocenę? A może już czas na podpisanie umowy z większą liczbą uczelni?

W krakowskim Wydziale ds. Przedsiębiorczości i Innowacji istnieje samodzielne Stanowisko ds. Współpracy z Krakowskim Ośrodkiem Naukowo-Akademickim (zakres działalności można poznać na stronie www.magicznykrakow.pl).

Kraków, jak się wydaje, mógłby wciąż jeszcze więcej skorzystać z tego, że jesteśmy jednym z największych miast akademickich, mającym na pewno najlepsze uczelnie. Oczekujemy na inicjatywy urzędników Prezydenta, jak i nowo wybranych władz krakowskich uczelni.

Małgorzata Jantos, przewodnicząca Komisji Kultury i Ochrony Zabytków



Kraków również współpracuje z uczelniami. W zeszłym roku Prezydent Miasta i osiem krakowskich uczelni wyższych podpisali porozumienie o wspólnym działaniu na rzecz studentów niepełnosprawnych. Gmina zadeklarowała pomoc w nawiązaniu współpracy uczelni ze szkołami średnimi w celu informowania uczniów z niepełnosprawnościami o wsparciu edukacyjnym, jakie oferują poszczególne uczelnie.



W ówczesnych czasach patronat nad kościołem Mariackim – odziedziczony po królach polskich – sprawował sam Najjaśniejszy Pan, cesarz Franciszek Józef I / fot. Bogusław Świerżowski

Historia niepokornego biskupa

„Do Najprzewielebniejszego ks. Franciszka Albina Symona tytularnego Arcybiskupa Attalijskiego w Krakowie. Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 29 lipca 1913 najmiłościwiej zamianować Waszą Arcybiskupią Mość Archiprezbiterem kościoła Najśw. Maryi Panny w Krakowie. O tem mam zaszczyt zawiadomić Waszą Arcybiskupią Mość wskutek reskryptu Pana Ministra wyznań i oświaty z dnia 1 sierpnia 1913”.



Michał Koziot

Pismo tej treści wysłał 7 sierpnia 1913 r. Witold Korytowski, który przed kilku miesiącami zastąpił prof. Michała Bobrzyńskiego na stanowisku Namiestnika Galicji.

Arcybiskup mianowany proboszczem – każdy przyzna, że to sytuacja dość niezwykła. Kłopoty księdza Symona, które

w efekcie zaprowadziły go do mariackiej parafii, zaczęły się pod koniec 1877 r., kiedy to został oskarżony przez władze rosyjskie o szerzenie polskiego patriotyzmu oraz nielegalne kontakty ze Stolicą Apostolską. Ówczesny minister spraw wewnętrznych Aleksander Timaszew szybko podjął decyzję i polecił usunąć nieprawomyślnego kaptana ze stolicy. Wyjechał więc ksiądz Symon do Żytomierza, gdzie uczył greki i teologii w tamtejszym seminarium duchownym. Nowy minister spraw wewnętrznych Dmitrij Tołstoj okazał się bardziej wyrozumiały niż jego poprzednik i nie tylko pozwolił wygnańcowi na powrót do petersburskiej Akademii Duchownej, a nawet na objęcie funkcji rektora tej uczelni. Urząd ten sprawował ks. Symon bardzo aktywnie. Między innymi postarał się o kompetentnych wykładowców oraz nowe podręczniki.

Wędrowki biskupa

Prawdziwe kłopoty księdza Symona zaczęły się dopiero wtedy, gdy w 1891 r. został biskupem pomocniczym ogromnej archidiecezji mohylewskiej. Jako sufragan rozpoczął bardzo energiczną działalność. Konsekwował wiele nowych kościołów i zdecydowanie przeciwstawiał się podejmowanym przez władze próbom rusyfikacji parafii, czyli wprowadzania modlitw, pieśni oraz kazań w języku rosyjskim. Jednocześnie, zgodnie z zaleceniem papieża Leona XIII, chętnie zezwalał na wprowadzanie do liturgii języka białoruskiego tam, gdzie parafianie na co dzień mówili po białorusku. W sprawie tej jako biskup sufragan wydał specjalny okólnik. W sierpniu 1897 r. papież odwołał ks. Symona z archidiecezji mohylewskiej i mianował go biskupem płockim. Intencje stolicy apostolskiej były jasne. Czysto polska diecezja płocka była zdecydowanie bardziej bezpieczna i było tam mniej okazji do konfliktów. W Petersburgu miano jednak dość niepokornego biskupa. Nie uznano nominacji i w listopadzie 1897 r. polecono ks. Symonowi udać się do Odessy.

Nasz bohater zrezygnował z biskupstwa płockiego. Papież Leon XIII przyjął tę decyzję, mianując jednocześnie ks. Symona arcybiskupem tytularnym „in partibus infidelium” Attalea in Pamphylia. W czerwcu 1901 r. car Mikołaj II wydał ukaz, który de facto zmuszał go do emigracji. Niepokorny biskup został wykreślony ze spisu duchowieństwa archidiecezji mohylewskiej, otrzymał zakaz odprawiania mszy na terenie imperium rosyjskiego, ale także prawo swobodnego wyboru miejsca zamieszkania oraz dożywotnią roczną pensję w wysokości 2500 rubli.

Polski biskup w Ameryce

Po wyjeździe z Rosji ks. arcybiskup Symon osiadł w Rzymie. Cieszył się zaufaniem Kurii Rzymskiej. Powierzano mu więc różne ważne misje. Między innymi udał się do Stanów Zjednoczonych. Był pierwszym polskim biskupem, który odwiedził USA. Jego misja miała na celu zwiększenie roli polskiego duchowieństwa w amerykańskim Kościele zdominowanym przez Irlandczyków, Niemców oraz Włochów. W czerwcu 1905 r. spotkał się z prezydentem Theodore’em Rooseveltem. Po powrocie do Europy ponownie osiadł ks. Symon w Rzymie. Zajmował się pracą naukową, m.in. przygotowywał nowe, uwspółcześnione wydanie Biblii Jakuba Wujka, co zresztą spotkało się z zarzutami zbytowego modernizowania biblijnego języka.

Dnia 22 lutego 1912 r. zmarł ks. archiprezbiter Józef Krzemieński. Kościół Mariacki, najważniejszy w Krakowie – oczywiście nie licząc wawelskiej katedry – potrzebował nowego proboszcza. Nowego gospodarza potrzebował także majątek ziemski w Bronowicach. W tej sprawie Książęco-Biskupi Konsystorz zwrócił się do Świątynnego c.k. Starostwa w Krakowie. Pismem z 26 marca 1912 r. postulował, aby dzierżawę folwarku przekazać nowemu archiprezbiterowi, który będzie mógł prowadzić dotychczasową, racjonalną gospodarę. Wiadomo bowiem, „że przez wydzierżawienie gruntów beneficjalnych chłopom na rok, grunty zostaną wyjątkowo, budynki gospodarskie zrujnowane, a co najmniej zaniedbane”. Okazało się jednak, że na nowego archiprezbitera przyszło czekać dłużej niż jeden rok.

Austriacka biurokracja

Książę biskup Sapieha znał dobrze ks. arcybiskupa Symona i w kwietniu 1912 r. zaproponował jego kandydaturę na stanowisko archiprezbitera mariackiego Namiestnikowi Galicji prof. Michałowi Bobrzyńskiemu. W ten sposób rozpoczęła się trwająca przeszło rok prawdziwie austriacka procedura. Namiestnik przekazał propozycję do Wiednia. Sprawa jednak była bardzo delikatna. Przede wszystkim patronat nad kościołem Mariackim – odziedziczony po królach polskich – sprawował sam Najjaśniejszy Pan, cesarz Franciszek Józef I, a ks. Symon był przecież ciągle formalnie poddany rosyjskim. Powinien więc się postarać o austriackie obywatelstwo. Jednak, aby je otrzymać, należało najpierw uzyskać przynależność do jakiejś gminy leżącej na terenie cesarstwa. Dopiero po spełnieniu tych warunków można było ubiegać się o cesarską zgodę. 5 czerwca 1912 r. ks. arcybiskup Adam Sapieha zwrócił się w tej sprawie do prof. Michała Bobrzyńskiego. Do pisma dołączył dokument potwierdzający,

Kłopoty księdza Symona, które w efekcie zaprowadziły go do mariackiej parafii, zaczęły się pod koniec 1877 r., kiedy to został oskarżony przez władze rosyjskie o szerzenie polskiego patriotyzmu oraz nielegalne kontakty ze Stolicą Apostolską.

że Rada Gminy Tyniec zaliczyła ks. Symona w poczet swoich obywateli.

Tymczasem w stołecznym Wiedniu sprawą zajęto się Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Ze względu na delikatny charakter kwestii, chodziło przecież o obcego obywatela, postanowiono zasięgnąć opinii Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Konsultacje trwały tak długo, że książę biskup Sapieha w marcu 1913 r. uznał za wskazane przypomnieć Ministerstwu Wyznań o niezatałwionej sprawie. Interwencja okazała się skuteczna. Hrabia Schönborn, ambasador austriacki przy Watykanie, przystał „pozytywną opinię” o kandydacie na Mariackiego archiprezbitera. W tej sytuacji Najjaśniejszy Pan mógł już wystawić stosowny dokument.

W czasie I wojny światowej ks. Symon był członkiem zarządu utworzonego przez biskupa Adama Sapiehę Krakowskiego Biskupiego Komitetu Pomocy dla Dotkniętych Klęską Wojny. Nie doznał niepodległości. 26 maja 1918 r. postanowił odwiedzić należące do parafii Mariackiej Bronowice. W drodze dostał ataku serca. Zmarł po kilku godzinach.



Kalendarium krakowskie

7 października 1953

„Dziennik Polski” ubolewa, że na wystawie psów rasowych nie wszyscy zachowywali się kulturalnie. Niektórzy przemocą otwierali „pysk ślicznemu chow-chow”, żeby przekonać się, czy ma on rzeczywiście niebieskawy język”.

9 października 1910

wściekły pies pogryzł ośmioletnią Marię Pańkiewicz. Dziewczynkę opatrzyło i skierowało do zakładu dr. Bujwida pogotowie ratunkowe.

10 października 1886

dr Walentowicz, weterynarz miejski, przedstawia prezydentowi miasta sprawozdanie z wyjazdu do Paryża, gdzie zwiedził pracownię Pasteura, rzeźalnię (sic!) oraz inne zakłady miejskie.

11 października 1887

Zakład artystyczno-ogrodniczy Józefa Zamorskiego na Półwsiu Zwierzynieckim poleca cybulki (sic!) kwiatowe harlemskie oraz drzewka, szczepy, kwiaty, bukiety i wieńce.

12 października 1951

rejestracja analfabetów przebiega sprawnie.

13 października 1953

w Wojewódzkim Klubie TPRP odbywa się spotkanie połączone z odczytem dr. Podrazy „Pokojowa polityka Związku Radzieckiego”.

14 października 1951

w związku z nadejściem jesieni zamknięto wystawę „Dawne warownie Krakowa”, czynną od wiosny na murach miejskich.

15 października 1904

w „Głosie Narodu” ukazuje się ogłoszenie: „Zaginął pies legawy maści brązowej, piersi białe, nazywa się Merico. Znalazca zechce go odprowadzić lub dać znać za stosownym wynagrodzeniem, Półwsiu Zwierzynieckie Nr. 14”.

16 października 1894

umiera o. Adam Słotwiński, pijar, powstaniec styczniowy, sybirak.

17 października 1956

„Dziennik Polski” donosi: „Zboczeniec namawiający chłopców do przejażdżki żaglówką lub motocyklem na Bielany grasuje nad Wisłą w okolicy mostu Dębnickiego”.



PRZEDSIĘBIORCO! MAMY DLA CIEBIE PIENIĄDZE

JEŻELI NIE SKORZYSTAŁEŚ
Z BEZZWROTNEJ MIKROPOŻYCZKI*
Z GRODZKIEGO URZĘDU PRACY
ZRÓB TO!



5 tysięcy złotych
max. kwota pożyczki



dla mikroprzedsiębiorców
w tym samozatrudnionych



pożyczka bezzwrotna



tylko do końca 2020 roku

* Mikropożyczka finansowana jest ze środków Funduszu Pracy.

Nareszcie wróciliśmy!

*Musimy nadrobić zaległości –
mamy Wam tyle do opowiedzenia!*



*Spotkajmy się
w Bibliotece Kraków!*

Więcej informacji na www.biblioteka.krakow.pl



**PZU CRACOVIA
MARATON**



19.10-08.11.20

PZUCRACOVIAMARATON.PL